

# TYLKO CRACOVIA



**Budujemy!**

Fot. Krystian Górn

**Piłkarze wychodzą na prostą?  
Turniej hokejowy w Popradzie  
Wyjazdowa jesień kibica Cracovii**

**PRZEWODNIK PO NOWYM STADIONIE**

**W NUMERZE:**

**Zareklamuj się w miesięczniku „TYLKO CRACOVIA”!**



**Proponujemy państwu reklamę w naszym miesięczniku, który dociera do szerokiej rzeszy kibiców Cracovii i klubów zaprzyjaźnionych.**



**Zysk z prowadzenia czasopisma (także z reklam) jest przeznaczony na cele statutowe Stowarzyszenia „Tylko Cracovia” – przede wszystkim na wspieranie grup młodzieżowych, wychowujących następców Romana Stebleckiego lub Andrzeja Tureckiego.**

**Serdecznie zapraszamy do reklamy!**



Fot. Krystian Góra

## Drodzy Czytelnicy!!!

**Z przyjemnością oddajemy w Wasze ręce powakacyjny numer czasopisma „Tylko Cracovia”. Powstał on przez dłuższy czas, dlatego są w nim odwołania do spraw, które nurtowały nas przez ostatnie miesiące – jednak ich wpływ na obecną sytuację uzasadnia publikację.**

**Zapraszam przede wszystkim do lektury obszernego przewodnika po stadionie Cracovii. Dowiemy się, jak wyglądać będzie nasze nowe El Paso i jak będzie można się po nim poruszać. Roboty trwają i wygląda na to, że po latach obietnic wreszcie doczekamy się pięknego stadionu. Nie sposób było także nie odnieść się do ostatnich wydarzeń związanych z „utrzymaniem” się w ekstraklasie. Sprawa na tyle świeża, że warto się nią zająć. Oczywiście nie mogliśmy się też nie ustosunkować do niedawnej zmiany na stanowisku szkoleniowca Cracovii – Orest Lenczyk to postać nietuzinkowa i mam nadzieję że w następnym numerze przekonacie się o tym sami.**

**Wspominamy także Przyjaciela, który odszedł od nas niedawno i czasem tak trudno jest uwierzyć, że już Go z nami nie ma. Leszku – Tobie dedykuję ten numer, na zawsze będzie dla mnie zaszczytem, że poznałem Cię osobiście i że – jak myślę – darzyliśmy się wzajemną sympatią.**

**Miłej lektury!**

**Marcin Karwiński**

**TYLKO  
CRACOVIA**

**Wydawca:** Stowarzyszenie „Tylko Cracovia”, ul. Książnica 1D, 31-637 Kraków  
**Redaktor naczelny:** Marcin Karwiński. **Zespół redakcyjny:** Katarzyna Gwizdała, Artur Fortuna, Paweł Mazur, Radomir Szaraniec. **E-mail:** redakcja@tylkocracovia.pl  
**Projekty graficzne:** Łukasz Studnicki, Krystian Góra. **Redaktor techniczny:** Piotr Korbiel.  
**Druk:** Drukarnia Profit, Bochnia. **Nakład:** 1000 egz.  
**Numer zamknięto:** 24 sierpnia 2009 r.

**P**o długiej i bardzo ciężkiej chorobie, w sobotę 22 sierpnia nad ranem zmarł nasz były piłkarz Krzysztof Piszczek. Miał zaledwie 31 lat, był wychowankiem Wisły Kraków. Do Cracovii (z Proszowianki) przeszedł latem 2002 r., gdy powstawała drużyna, która wkrótce awansowała z III ligi do Ekstraklasy. Ostatnim meczem Krzysztofa Piszczka w barwach Cracovii było pamiętne spotkanie wiosną 2003 r. z Koroną Kielce. Później karierę przerwała nieuleczalna choroba – piłkarz zmagał się z nowotworem złośliwym. Krzysztof Piszczek grał także w Koronie Kielce i Górniku Łęczna. Po zawieszeniu „butów na kotku” zajął się trenowaniem – prowadził Kmitę Zabierzów. Do końca dzielnie walczył o odzyskanie zdrowia. Uroczystości pogrzebowe Krzysztofa Piszczka odbyły się w środę 26 sierpnia o w kościele parafialnym pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Skawinie.

**H**okeiści Pasów pilnie przygotowują się do kolejnego sezonu, rozgrywając mecze sparingowe. Urozmaicenie jeśli chodzi o dobór przeciwników jest niewielkie – nasi mistrzowie rozegrali 5 spotkań: dwa mecze z Havirzow Panthers i trzy mecze z Naprzodem Janów. Odwołano niestety pierwszy mecz z MHC Martin z powodu opóźnienia z lodem w Krakowie. Bilans sparingów to dwie porażki (w tym jedna po dogrywce) z Havirzowem, a także remis i dwie wygrane z Naprzodem. Niestety, z powodu urazów w meczach tych nie zaprezentowały się jeszcze nowe nabytki Pasów – Mikołaj Łopuski i Sebastian Biela. Natomiast w meczu w Janowie w pierwszej drużynie zagrał wychowanek Marcin Kopczyński, co na pewno cieszy. Trener Rohaček testuje obcokrajowców, poszukuje jeszcze napastnika.

**W**hali lodowej trwają prace, co jest przyczyną problemów w okresie przygotowawczym dla naszych hokeistów. Powstaje nowa trybuna, a także zaplecze pod trybunami. Ile z tego zostanie zbudowane – zobaczymy. Wiadomo że Kraków ma być gospodarzem Turnieju o Puchar Kontynentalny, a w tym celu należałoby mieć obiekt, którego nie można

się wstydzić. Miejmy nadzieję że budowa będzie postępować w odpowiednim tempie i już niedługo kibice zasiąść będą mogli także za drugą bramką.

**D**obrze spisują się lekkoatleci Cracovii w cyklu zawodów o Puchar Krakowa, organizowanych przez Krakowski Związek Lekkiej Atletyki. Po dwóch zawodach w klasyfikacji biegu na 400 metrów kobiet zdecydowanie prowadzi Katarzyna Trzop, zwyciężczyni zarówno pierwszego, jak i drugiego biegu. Również dwa zwycięstwa zanotował Kamil Murzyn, lider klasyfikacji biegu na 1500 metrów mężczyzn. W klasyfikacji juniorów w pchnięciu kulą prowadzi inny reprezentant Cracovii, Jakub Głuszek. Puchar Krakowa jest zorganizowany na podobnych zasadach, jak słynna Golden League, oczywiście nagrody są bez porównania mniejsze... Co nie umniejsza splendoru, przynieszonego Pasom przez naszych lekkoatletów. Do zakończenia rywalizacji pozostały jeszcze dwa mityngi, które odbędą się we wrześniu. Po ich zakończeniu poznamy zwycięzców w klasyfikacjach poszczególnych konkurencji, a przed wszystkim triumfatora klasyfikacji łącznej (wyniki w poszczególnych konkurencjach są przeliczane na punkty, co umożliwia porównanie zawodników z różnych konkurencji lekkoatletycznych). Trzymamy kciuki za naszych lekkoatletów!

**S**zachistka Cracovii, Joanna Barczyk – Telejko, w pięknym stylu wygrała Szachowy Krakowski Turniej Prawników – w pokonanym polu pozostawiając wszystkich mężczyzn, którzy próbowali z nią konkurować, jednak bezskutecznie – Asia w pięciu partiach zdobyła 4,5 punkta, wyprzedzając o pół punkta radcę prawnego Krzysztofa Jewulskiego, reprezentującego drugoligowy Drogowiec Kraków i o aż 2 i pół punkta reprezentanta Korony Kraków, Józefa Wąsika. Zwyciężczyni otrzymała puchar ufundowany przez Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, panią Michalinę Nowokuńską. Redakcja gratuluje szczególnie mocno, gdyż Asia jest żywym dowodem na to, że szachy to piękna gra...

**W**iele dzieje się w KS Cracovia 1906, „drugiej nodze” Cracovii. 13 czerwca, w rocznicę powstania Klubu, odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu klubowego w parku Jordana. Otwarcia dokonał prezydent miasta, Jacek Majchrowski. Niepozorny baraczek usytuowany na samym początku Parku Jordana przeszedł całkowity lifting, zyskał piętro, przez co klub posiadać będzie siedzibę naprawdę przyzwoicie prezentującą się. Oby za niedługo przyszło nam cieszyć się z otwarcia hali sportowej, którą na tzw. Małych Błoniach miasto chce wybudować Cracovii – tak, by sportowcy Cracovii zyskali obiekt do treningów i meczów, co pozwoliłoby rozwinąć działalność sportową klubu. O działaniach KS Cracovia 1906 postaramy się poinformować szerzej w następnym numerze.

**P**oczątek lata był dla naszych młodych piłkarzy niezwykle pracowity. Zawodnicy wzięli udział w kilku turniejach, zajmując w nich wysokie miejsca. Czerwiec był szczególnie udany dla rocznika 99. Mali piłkarze Cracovii pod wodzą trenera Jarosława Dzierżaka wygrali najpierw turniej Select Cup, a kilka dni później obronili tytuł mistrzowski, gromiąc w ostatnim spotkaniu Karpaty Siepraw aż 8:0! To jednak nie koniec sukcesów tego zespołu. Swoją klasę drużyna potwierdziła podczas turnieju Umbro Cup, w który to okazała się bezkonkurencyjna. W finale po niezwykle wyrównanym meczu Pasy pokonały SEMP Ursynów 1:0. W tym samym turnieju w ślady starszych kolegów poszedł rocznik 2000, wygrywając w swojej kategorii wiekowej. Można więc powiedzieć, że Cracovia zdominowała zawody rozgrywane w Pustyni koło Dębicy. Nieco gorzej wiodło się chłopcom z rocznika 2001. W turnieju rozgrywanym w Siemianowicach Śląskich Pasy zajęły piąte miejsce wśród 20 zespołów uczestniczących w tej imprezie. O wielkim pechu może mówić drużyna juniorów młodszych. Po bardzo dobrym sezonie, w finałowym turnieju Mistrzostw Polski, Cracovia zajęła ostatecznie 4 miejsce. W ostatnim spotkaniu o brązowy medal drużyna Wojciecha Klicha przegrała po zaciętym spotkaniu z warszawską Legią 2:3.

Fot. Krystian Góra



Gdyby nie niewykorzystana sytuacja w ostatniej minucie meczu z Lechem, debiut Radosława Matusiaka w barwach Cracovii byłby wręcz idealny.  
Fot. Krystian Góra



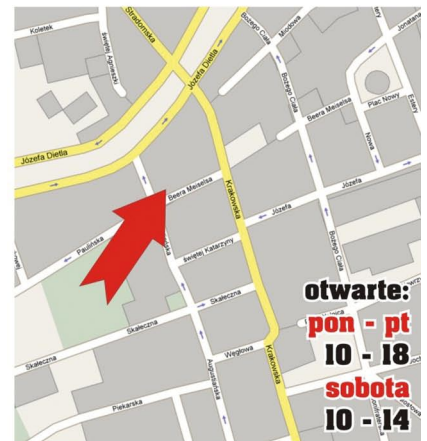
Kto i w jakim celu posadził to drzewo na koronie naszego stadionu, tego zapewne już się nie dowiemy.

Kibicowało dzielnie przez długie lata i było wdzięcznym tłem dla opraw, aż w końcu przyszedł NA NIE CZAS!



**ul. Meiselsa 4**

dojazd MPK: 3, 6, 8, 10, 18, 19, 22, 40, 128, 184  
przystanek STRADOM - przecznica ul. Krakowskiej



**otwarte:**  
**pon - pt**  
**10 - 18**  
**sobota**  
**10 - 14**

**[www.bronx.com.pl](http://www.bronx.com.pl)**

## NARESZCIE!

Prezydent Miasta Sosnowiec wyraził zgodę na organizowanie przez MKS Cracovia SSA meczów z udziałem publiczności od 12 września bieżącego roku!

Oznacza to, że fani „Pasów” obejrzą na żywo spotkanie szóstej kolejki Ekstraklasy. W jej ramach podopieczni trenera Oresta Lenczyka podejmą w Sosnowcu Arkę Gdynia, a pojedynek rozegrany zostanie właśnie 12 września (sobota) o godzinie 17:00.



Fot. Łukasz Studnicki



## Wyjazdowe podsumowanie sezonu 2008/09

Sezon rozpoczęliśmy w **Wodzisławiu Śląskim**, gdzie swoje mecze rozgrywał **Piast Gliwice**. Na inauguracji rozgrywek stawiliśmy się w **250 osób**, w tym po jednym kibicu GKS Tychy i Lecha Poznań.

Następny wyjazd to potraktowany przez nas priorytetowo **Gdańsk**. Na mecz z **Lechią** pociągiem rejsowym ruszyliśmy w 360 osób plus 8 fanów GKS Tychy. W Gdyni spotkaliśmy się z Arkowcami, których było 160, oraz z 12 Lechitami. Razem w **540 osób** zajęliśmy miejsca w sektorze gości. Po przegranym meczu wszyscy autobusami wracamy do Gdyni, skąd ruszamy pociągiem w drogę powrotną.

Trzecim wyjazdem sezonu był **Chorzów** i mecz przy Cichej z Ruchem. Pociągiem specjalnym na ten mecz udało się **313 kibiców Cracovii**, w tym delegację z Tychów i Poznania. Piłkarze z trzeciego kolejnego wyjazdu nie przywieźli ani jednego punktu.

28 września nasza drużyna grała wyjazdowe spotkanie ze **Śląskiem we Wrocławiu** – autokarami na ten mecz wybrało się **200 kibiców Cracovii**, w tym 2 kibiców GKS Tychy.

Na październikowy mecz przyjaźni z **Polonią**, do **Warszawy** wybrało się ok. **150 kibiców Cracovii**.

W Białymstoku i Bełchatowie przez cały sezon sektor gości był zamknięty, więc zabrakło nas na meczach w tych miastach.

Jednym z lepszych wyjazdów w rundzie jesiennej okazał się mecz z **Górnikiem w Zabrze**. Mimo zaledwie **300 osób** na tym bliskim wyjeździe, z sektora gości słychać było głośny i nieustający doping, który poprowadził piłkarzy do – jak się później okazało – jedyne-go wyjazdowego zwycięstwa w sezonie.

Ostatni wyjazd przed zimą to **Gdynia** – pojawiło się tam **120 kibiców Cracovii**.

Wyjazdowa inauguracja rundy wiosennej miała się odbyć w Łodzi, ale w pobliżu stadionu ŁKS prowadzone były prace, które uniemożliwiły obecność kibiców gości. Także na „wyjazdowe” derby i mecz z Legią nie zostaliśmy wpuszczeni ze względu na remonty stadionów.

Pierwszym ligowym wyjazdem na wiosnę był **Bytom**. Ciśnienie na ten wyjazd było ogromne – w efekcie pociągiem specjalnym ruszyło **950 kibiców Cracovii**, pięciu fanów Polonii Warszawa oraz jedna fanka gdyńskiej Arki. Pod stadionem dołączyli do nas Tyszanie w sile 110 osób oraz ośmiu kibiców Sandecji. Był to nasz najliczniejszy wyjazd sezonu.

Następny wyjazdowy mecz graliśmy z **Odrą w Wodzisławiu**. W podziękowaniu za doping na meczach u siebie zarząd postanowił ufundować nam przejazd autokarami. Mimo słabego widowiska na boisku drużynę Cracovii głośno dopingowało **650 kibiców**.

Sezon zakończyliśmy w **Poznaniu**, gdzie transportem własnym dotarło ok. **300 kibiców**.

R.

Sezon 2009/2010 rozpoczęliśmy od wyjazdu do Wrocławia na mecz ze Śląskiem. Autokarami na to spotkanie wybrało się 213 kibiców, w tym siedmiu fanów GKS Tychy.

## Kierunek na Wrocław

Data 1 sierpnia oznaczała dla kibiców Cracovii nie tylko początek rozgrywek, ale także był to dzień, w którym zaczęła obowiązywać rygorystyczna ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. Razem z nami z Krakowa ruszyła policja, która oprócz zwykłych radiowozów dysponowała pojazdem wyposażonym w kamerę oraz mikrofony punktowe, przy pomocy których stróż prawa rejestrowali początkowy przebieg naszej wyprawy. W Sosnowcu mundurowi odbili na mecz innego krakowskiego zespołu, a my bez zbędnego balastu wjechaliśmy chwilę później na autostradę A4. Jeszcze tylko postój na wysokości Rudy Śląskiej i ruszamy w dalszą drogę.

Pod stadionem meldujemy się blisko dwie godziny przed pierwszym gwizdkiem. Trzeba przyznać, że tym razem przy Oporowskiej wpuszczanie kibiców na sektor gości poszło nad wyraz sprawnie – bez szu-

kania na siłę problemów ze strony ochrony, nadgorliwej w zeszłym sezonie. Nasz doping ograniczył się do sporadycznych okrzyków, którymi kilkakrotnie zaznaczyliśmy swoją obecność. Kibice Śląska parę razy odsyłali nas do rozgrywek o jeden szczebel niżej, nasza riposta była krótka i treściwa: delikatnie mówiąc jest nam wszystko jedno, w której lidze mamy kibicować.

Niestety tradycji porażek naszych piłkarzy na wyjazdach stało się zadość i Pasy opuszczały Wrocław i z bagażem dwóch bramek. Droga powrotna to popis eskortującej nas policji, która z prędkością 60 km/h doprowadziła autokary aż do Katowic. Mimo, iż wyjazd trwał przynajmniej kilka godzin dłużej niż zakładaliśmy, inaugurację sezonu można uznać za udaną i z niecierpliwością czekać na wyjazd do Kielc, gdzie gości gra pod koniec sierpnia.

R.

Najbliższe miesiące będą wymarzoną okresem dla miłośników podróży – poza wyjazdami na mecze „u siebie” w Sosnowcu mamy zamiar pokazać się godnie na innych stadionach Ekstraklasy.

## Mobilizujemy się na Ruch!

**29-31 sierpnia: Kielce.** Wyjazd pociągiem specjalnym, całkowity koszt 40 zł (25 za przejazd + 15 za bilet). Przeznaczono dla nas 770 biletów. Ciekawe, ilu zapisanych na listę „barażową” pofatyguje się do Kielc.

**19-20 września: z Ruchem w Chorzowie.** Pewnie tradycyjnie specem. Czas najwyższy powtórzyć naszą liczbę z meczu granego na Stadionie Śląskim w 2007 r., kiedy ze zgodami było nas tam 700. Myślę, że spokojnie możemy liczyć na tyle biletów.

**Tydzień później: Jagiellonia**, ale w Białymstoku prawdopodobnie dalej bez sektora gości. Jeśli coś w tej kwestii się zmieni, informacje znajdują się na forum.

**24-25 października: Odra Wodzisław.** Wyjazd autokarowy, problemów z ilością biletów na pewno nie będzie.

**7-8 listopada: Polonia Warszawa.** Jeszcze zobaczymy, jak będzie wyglądała organizacja tego wyjazdu.

**21-22 listopada: derby w Sosnowcu,** zapewne bez udziału kibiców gości.

**12-13 grudnia: zakończenie rundy w Gdańsku.** Warto będzie przed świętami zaliczyć masówkę tak jak ostatnio – tego, kto był w tamtym sezonie, nie trzeba będzie namawiać do przejażdżki przez Polskę. Jeśli PKP nie ogarnie się z cenami speców, to pewnie znowu rejsoweczka i SKM-ką z Gdyni.

Pomijając Koronę, mecze we Wrocławiu, Chorzowie i Gdańsku to priorytet – jest między nimi parę kolejek przerwy, więc problemów z kasą nie powinno być.

Jesteśmy na fali wznoszącej i należało by to podtrzymać!!!

R.



Fot. Ulka



Fot. Krystian Góra

– **Światelko w tunelu zaświeciło się do Cracovii po dwóch przegranych meczach** – tak bezbramkowy remis z Legią w Warszawie podsumował trener **Orest Lenczyk**. Była to jednak tylko przygrywka – euforię wśród kibiców wzbudziło zwycięstwo z Lechem, w którym niebagatelny udział miał świeżo sprowadzony **Radosław Matusiak**.

## Światelko w tunelu

66-letni szkoleniowiec przyszedł do Pasów w trudnym momencie. Miniony sezon drużyna zakończyła na 15., a więc spadkowym miejscu. Nieprzyznanie licencji ŁKS-owi, który był siódmy, a także zrezygnowanie z baraży spowodowało, iż Cracovia rozgrywki 2009/10 zaczęła jednak w ekstraklasie.

Dwa pierwsze mecze nowego sezonu Pasy jednak przegrały. Porażka ze **Śląskiem** we Wrocławiu **0-2** została przyjęta w miarę spokojnie – trener **Artur Płatek** podkreślał dobrą grę swoich podopiecznych, nawet lepszą od zwycięzców. Potem przyszedł mecz z **Lechią Gdańsk**. Niby u siebie, ale ze względu na przebudowę stadionu przy ulicy Kałuży, rozgrywany w Sosnowcu, a poza tym, z powodu braku zgody na imprezę masową, praktycznie bez publiczności.

Cracovia zagrała bardzo słabo doznając klęski **2-6**. W komentarzach podniosły się głosy, że Pasy nie zasługują na ekstraklasę i lepiej dla nich byłoby, aby jednak występowały w pierwszej lidze. O tym, że jego los jest przesądzony, Płatek wiedział już na konferencji prasowej po spotkaniu z Lechią. – *Po takim meczu trzeba się spodziewać, że usłyszysz słowa „panu już dziękujemy”* – przyznał. Zresztą i tak pracował dłużej niż powinien, bo przecież po ubiegłym sezonie prof. Janusz Filipiak, prezes Cracovii, rozmawiał z **Wojciechem Stawowym** w sprawie objęcia przez niego posady trenera. Ponieważ Stawowy był związany kontraktem z Górnikiem Łęczna, który nie zgodził się na jego odejście, Płatek zyskał dodatkowy czas.

Teraz nie było już jednak zmiłuj. Prof. Filipiak postanowił znaleźć następcę i to wśród szkoleniowców ze znanymi nazwiskami. Ostatecznie jego wybór padł na Lenczyka, ale przecież rozmawiał także m.in. z **Franciszkiem Smudą**. Obu łączy nie tylko podobny wiek („Franz” jest sześć lat młodszy), ale również fakt, że mieszkają w Krakowie i prowadzili klub z przeciwnej strony Błoń, czyli Wisłę.

Mimo to obaj byli faworytami kibiców, którzy na forach internetowych poświęconych Pasom, wymieniali ich nazwiska, jako tych, którzy mogą wyprowadzić ich uchaną drużynę z dołka. Zresztą na opinie

fanów powoływał się prezes Cracovii argumentując swój wybór. – *Kibice domagali się Lenczyka* – mówił.

A ten natychmiast zaskarbił sobie ich sympatię mówiąc o swojej przeszłości: – *Nigdy nie byłem policjantem, i choć pracowałem w Wiśle nie jestem zarazony, że tak powiem, wielką sympatią.*

Czy ten trener okaże się zbawcą Pasów? Na razie trudno na to pytanie odpowiedzieć. Swoją pracę z Cracovią zaczął skutecznie, bo wywiózł punkt z trudnego terenu. – *Było bardzo źle, było źle, było dobrze, momentami bardzo dobrze i pan sędzia zakończył mecz* – powiedział na konferencji prasowej.

Lenczyk wie, że to dopiero początek trudnej drogi. – *Powiedzieliśmy sobie z prof. Filipiakem, że zrobimy wszystko, aby drużyna pozostała w ekstraklasie, bo za rok powstanie piękny stadion* – stwierdził. – *Będę oglądał zespół Młodej Ekstraklasy, do zakończenia okienka transferowego pozostało jeszcze trochę czasu, mam nadzieję, że wybrniemy z tego* – dodał odpowiadając na pytanie o to, że tak de facto to dostał zespół na pierwszą ligę, a nie ekstraklasę. Na razie zespół w trybie przyspieszonym został wzmocniony **Radosławem Matusiakiem**.

Remisując z **Legią** w Warszawie oraz odnosząc niespodziewane zwycięstwo z **Lechem** w Sosnowcu Lenczyk został bohaterem mediów. Czy tak będzie dalej? Teraz Cracovię czeka mecz z **Koroną** w Kielcach. O punkty z pewnością nie będzie łatwo, zwłaszcza w obliczu licznych kontuzji w zespole, ale przecież dla Pasów wreszcie zaświeciło się światelko w tunelu.

pawo



Fot. Krystian Góra

# Nigdy więcej takiego horroru!

Czerwiec i lipiec dla kibiców Pasów był wyjątkowo nerwowym okresem. Piłkarze mimo usilnych starań nie zdołali zająć miejsca, gwarantującego pozostanie w ekstraklasie – w ostatni weekend maja nasi zawodnicy zremisowali z Lechem w Poznaniu, co przy wynikach innych meczów oznaczało 15 miejsce w lidze i degradację. Jednak wcześniej, bo 28 maja Komisja Licencyjna przy PZPN podjęła decyzję, że ŁKS nie spełnił wymogów licencyjnych i nie zagra w przyszłym sezonie w ekstraklasie. Oznaczało to przesunięcie Łodzian na 16 miejsce w lidze i awans Cracovii na miejsce barażowe.

Mało kto wierzył jednak w utrzymanie decyzji komisji, znając poprzednie przypadki „poszanowania” prawa przez Polski Związek Piłki Nożnej. Jednak ku zdziwieniu wielu obserwatorów tym razem komisja pozostała nieugięta. To rozpętało piekło w mediach – zwolennicy ŁKS używali wszelkich kanałów żeby udowodnić, że licencja i miejsce w lidze się im należy. Dodatkowym aspektem sprawy stała się sytuacja Widzewa, który co prawda zajął pierwsze miejsce w I lidze, ale nie awansował ze względu na karę za korupcję (zasądzoną ponad rok temu). To spowodowało, że dodatkowymi „uczestnikami” całego zamieszania stała się mająca grać w barażach Korona Kielce i Podbeskidzie – czwarta drużyna zaplecza ekstraklasy, przed którą otworzyła się szansa na grę o ekstraklasę.

Pierwotnie jednak PZPN w obliczu nierozwiązanej sprawy Widzewa (kara zasądzona, ale jeszcze nie wykonana) zarządził baraże pomiędzy Cracovią i Koroną. Kibice już szykowali się na wyjazd do Kielc, kiedy na dzień przed terminem baraż został jednak odwołany – jednocześnie ogłoszono, że decyzja o degradacji Widzewa jest w zasadzie przesądzona, a Korona bez gry w barażach zagra w ekstraklasie. Od tego momentu działacze kieleckiego klubu powiedzieli, że sprawę uznają za zamkniętą i żadnej zmiany nie zaakceptują. Widzew też wydawał się pogodzony z karą. Na placu boju pozostał ŁKS, wspierany przez lokalnych polityków, ministra sportu i dużą część mediów. Powoływano się na „ducha sportu” wskazując, że ŁKS sportowo zajął 7 miejsce w ekstraklasie, w związku z czym licencja im się należy. Wrogiem numer jeden został ogłoszona Cracovia jako główny beneficjent całego zamieszania, a szefa komisji licencyjnej Zbigniewa Lewickiego uznano za niewiarygodnego, bo

w latach 50. był w szerokiej kadrze naszych juniorów. Mimo jednak wielu zabiegów, nacisków, mediacji Antoniego Piechniczka Cracovia ostatecznie pozostała w ekstraklasie, a ŁKS kontynuuje (w chwili gdy piszę te słowa) swoją kruczającą przeciwko „niesprawiedliwej” decyzji i przełożył swój pierwszy mecz w I lidze. Warto jednak zastanowić się nad całą sprawą z punktu widzenia Cracovii – zastrzegam, że nie jest to obiektywna opinia – jednak korzystając z naszych łamów byłoby warto skomentować całą zamieszanie i oskarżenia rzucane na nasz Klub w toku całej sprawy.

Należałoby na początek zwrócić uwagę, że sprawa sportowego utrzymania w lidze ŁKS jest bezsporna – zajęli siódme miejsce, więc patrząc na tabelę zachowali swój status drużyny ekstraklasowej. Jednak należy pamiętać: gra w ekstraklasie wiąże się również ze spełnieniem warunków określonych przez organizatora rozgrywek. Komisja licencyjna opiniuje, czy drużyna spełnia te wymogi i jeśli uzna, że istnieją nieprawidłowości licencji nie przyznaje. Argument, że w poprzednich latach komisja nagięła zasady wydaje się chybiony, bo proceder należało wreszcie przerwać – w żadnej poważnej lidze w Europie nikt nie miałby pretensji do organizatora rozgrywek, że przestrzega reguł przez siebie ustalonych. ŁKS nie dotrzymał terminów składania dokumentów, nie przedstawił zabezpieczenia finansowego i komisja podjęła jedyną możliwą decyzję.

Stwierdzenie, że komisja podjęła taką decyzję żeby ratować Cracovię jest niesprawiedliwym i mówiąc szczerze bardzo obrzydliwym oskarżeniem – poczynając od tego, że podjęto decyzję zanim wiadomo było kto będzie jej „beneficjentem”, to odwoływanie się do tego, że Zbigniew Lewicki nie spełnia wymogów bezstronnego arbitra jest co najmniej dziwne. Biorąc pod uwagę, że we władzach piłkarskich w Polsce są ludzie związani z polską piłką dość trudno byłoby znaleźć członków komisji licencyjnej, którzy nie mają żadnych „powiązań” z klubami.

Dość osobliwie wyglądała także rola ministra

sportu Mirosława Drzewieckiego, który poprzez swoje działania w zasadzie nawoływał do łamania prawa, co dziwi dla osoby to prawo reprezentującej. Próby nacisków Polskiego Związku Piłki Nożnej na komisję licencyjną aby ta zmieniła swoje decyzje, powoływanie kolejnych komisji do spraw nagłych, odwołanie w czasie decyzji i trzymanie w niepewności Cracovii, której przygotowania do rundy jesiennej zostały zdewastowane przez tę sytuację. Co ciekawe, Cracovia jako Klub wykonała bardzo mało ruchów wspierających słuszną decyzję komisji – raczej przyjmując rolę biernego obserwatora wydarzeń.

Jaki z tego płynnie wniosek dla nas kibiców Cracovii? Cracovii, którą z przyczyn nie do końca zrozumiałych uważa się za prowodyra całego zamieszania, Cracovii której się w zasadzie najwięcej „dostało” od mediów i kibiców innych klubów? Myślę, że powinniśmy pozostać odporni na zarzuty innych, że „załatwiliśmy” sobie ekstraklasę. Powiedzmy sobie szczerze – nasi zawodnicy swoją grą średnio na nią zasłużyli, a w tym składzie personalnym powinni byli się utrzymać bez większych problemów. Wiadomo też, że sędziowie „pomogli” nam w zajęciu tego miejsca, wiadomo że można mieć uwagi do naszego Klubu i sposobem zarządzania sekcją piłkarską. Ale w ostatecznym rozrachunku nie jest naszą winą, że ŁKS ma nieudolnych działaczy, którzy nie potrafili dotrzymać terminów, a kiedy okazało się, że zapłacą za to spadkiem swojej drużyny zaczęli winy szukać wszędzie, tylko nie u siebie – co jest niestety częstą praktyką w naszej piłce. Kończąc cieszymy się z szansy, którą dał nam los i zrobimy wszystko, żeby w tym sezonie utrzymać się bez takich historii.

Karvin



30 maja w Poznaniu  
niebiosa plakatki nad Cracovią...  
Fot. Krystian Góra





Fot. Dariusz Guzik

**Poprad – małe miasto na Słowacji niedaleko granicy, kojarzące się przede wszystkim z wielkim aquaparkiem, stało się celem naszej podróży za hokeistami Cracovii. Co prawda poprzednie wyjazdy na letnie turnieje hokejowe do Nitry wydawały się bardziej atrakcyjne – ale za Pasami choćby do piekła, więc i do Popradu można pojechać!**

## Znowu nie ma tytułu

Cracovia została zaproszona do udziału w tradycyjnym i mającym bardzo długą historię turnieju o **Puchar Tatr**. Pozostałymi uczestnikami byli oczywiście gospodarze **HK Poprad, słowacka reprezentacja do lat 20.**, a także silna czeska drużyna z ekstraklasy **HC Vitkovice Steel**. Tak silna obsada turnieju gwarantowała emocje, a trener **Rudolf Rohaček** od początku podkreślał wagę tego turnieju w przygotowaniach Mistrzów Polski do kolejnego sezonu.

Po przyjeździe do Popradu i zakwaterowaniu w uroczym hotelu Slavia udaliśmy się do hali lodowej HK Poprad, po raz kolejny wzdychając, że nawet w tak małym miasteczku słowackim jest obiekt, o którym w Polsce większość klubów może pomarzyć. W pierwszym meczu gospodarze po ciężkiej walce uporali się **4-2** z młodzieżówką Słowacji – spotkania nie widzieliśmy z racji spóźnionego przybycia na turniej. O godzinie 19 na lód wyjechały drużyny Cracovii i Vitkovic. Trzeba przyznać, że nasze zaprawione przeciw gardła tym razem napotkały na ciężką przeprawę – kibice z Vitkovic wspierani przez miejscowych z bębniem przewyższali nas ilością, jednak daliśmy się słyszeć na lodowisku zdając sobie sprawę, że w starciu z tak silnym przeciwnikiem przyda się Pasom wsparcie.

Niestety Cracovia do turnieju przystąpiła osłabiona – kilku zawodników nie mogło grać z powodu kontuzji, dlatego też od początku mieliśmy obawy przed tym meczem. Czesi zaczęli bardzo agresywnie, grali szybko i ofensywnie – nasza drużyna przez większość czasu się broniła. Trzeba jednak przyznać, że mimo dużej przewa-

gi przeciwnika nasi obrońcy spisywali się dobrze i nie dopuszczali do sytuacji pod bramką Radziszewskiego. Niestety, przewaga Czechów przyniosła im bramkę w 6 minucie – w zamieszaniu Stefanka otworzył wynik spotkania. Przez następne 10 minut meczu gra wyglądała podobnie, jednak nasi zawodnicy grali coraz odważniej i przewaga Vitkovic już nie była taka wyraźna. Jednak w 17 minucie zrobiło się 2-0. Mogło się wydawać, że Czesi pójdą za ciosem, ale niespełna 40 sekund później **Martin Dudaš** uradował grupkę pasiastych kibiców. Mimo okazji dla nas wynik nie uległ zmianie do końca tercji, więc po pierwszej odślonie schodziliśmy do szatni przegrywając zaledwie jedną bramką.

Drugą tercję oglądaliśmy dzięki uprzejmości obserwatorów z miejsc VIP-owskich i trzeba przyznać, że wyglądała ona zgoła inaczej – Cracovia opanowała sytuację i zaczęła coraz groźniej atakować przeciwnika. Szwankowała jednak trochę skuteczność. A Czesi, którzy także mieli swoje sytuacje, zdołali w tej tercji podwyższyć wynik na 3-1. Trzecia tercja pokazała, że nasi zawodnicy mają w nogach ciężkie treningi, mimo tego jednak dali sobie strzelić tylko trzy bramki i wynik **1-7** mówiąc szczerze wyglądał gorzej niż gra. Można się tylko zastanawiać, co by było, gdybyśmy zegrali w pełnym składzie. Można też odnieść wrażenie (co zresztą rozumialiśmy), że gospodarze ustawili terminarz pod siebie tak, aby zagrać w finale. Ze Słowakami mogło nam pójść znacznie lepiej.

Po meczu odbyliśmy tradycyjną w przypadku turniejów wielodniowych naradę

pomeczową, która przeciągnęła się do późnych dość godzin wieczornych – co jednak było utrudnione z racji dość wczesnych godzin zamknięcia większości lokali w Popradzie. Ustaliliśmy jednak, że będzie dobrze i mimo wyniku należy patrzeć optymistycznie na przyszły sezon, biorąc pod uwagę na klasę rywa i skład, w jakim przyszło nam grać. Następnego dnia przed południem (mecz był o 16) spędziliśmy na zajęciach w podgrupach – niektórzy wybrali okoliczne piękne góry, inni postanowili sprawdzić jakość aquaparku, a jeszcze inni zwiedzić miasteczko Poprad. Atrakcji nie było aż tak wiele, ale niewątpliwie pozwoliło nam to odpocząć po trudach dnia poprzedniego i naładować się energią przed meczem o trzecie miejsce z młodymi Słowakami.

W ciągu dnia nadeszła do nas radosna nowina z Krakowa, że naszym piłkarzem został Radosław Matusiak, co podniosło zdecydowanie morale. Przed spotkaniem z młodymi Słowakami okazało się, że drużyna jest dodatkowo osłabiona. Leszek Laszkiewicz wskutek drobnego urazu, nie chcąc ryzykować starć z młodzieżowcami (których czasem ponosi zbyt fantazja) opuścił mecz i oglądał go z ławki. Nasi zawodnicy wykazali jednak swoją wyższość nad nadziejami słowackiego hokeja, dość spokojnie ogrywając ich w stosunku **3-1**, przy czym dodać należy, że bramka dla naszych południowych sąsiadów była zdecydowanie niepotrzebna – doświadczona drużyna nie powinna tracić goli grając w przewadze. Spokojny mecz, wygrany bez większych problemów, został uwieńczony wręczeniem trofeum za trzecie miejsce w pucharze, nie zabrakło także tradycyjnej lokomotywy z kibicami. Po spotkaniu jeszcze wymiana uwag z naszymi zawodnikami, podziękowania dla nich i dla sztabu szkoleniowego i turniej można było z naszej strony uznać za zakończony. Dodajmy, że w finale Vitkovice pokonały Poprad 4-2.

Część kibiców Pasów udała się do domu, ale my zostaliśmy jeszcze na jeden nocleg, odkrywając uroki Popradu. Wyjazd na turniej jak zawsze udany, choć – jak pisałem na początku nie – ukrywam, że Nitra była zdecydowanie miłszym miejscem do spędzania czasu przy okazji turniejów naszych hokeistów. Teraz pozostaje czekać na nadchodzący sezon, który powinien znowu przynieść wiele radości. Pamiętajmy, że przed nami turniej kontynentalny – najpierw u siebie, a potem, w przypadku awansu do następnej rundy (w czym musimy naszym chłopakom pomóc) wycieczka na Łotwę, która – miejmy nadzieję – przyciągnie więcej kibiców.

Karvin

# Przewodnik po nowym stadionie

## Lokalizacja

Stadion niezmiennie od 1912 r. znajduje się w tym samym miejscu na skraju Błoi. W porównaniu z poprzednim obiektem powstałym w latach 1964-67 jest nieco inaczej ułożony. Nadal zajmuje środkową część działki, ale teraz jest równoległy do ul. Focha (gdy wytyczano stadion na jesieni 1911 r., ul. Focha jeszcze nie istniała).

## Teren wokół stadionu

**Plac Wschodni** – główny reprezentacyjny plac, położony między Trybuną Wschodnią a ul. Józefa Kałuży. Umieszczono na nim dwa wielostanowiskowe kioski z kasami biletowymi oraz elementy małej architektury (ławki, zieleń, lampy). Na końcu placu tuż przed budynkiem jest dwupółmetrowe demontowalne ogrodzenie, a w nim kołowrotki wejściowe i bramki wyjściowe. Wszystkie wejścia w ścianie budynku prowadzą do Holu Wschodniego. Nad całością placu dominuje wielki napis CRACOVIA umieszczony w elewacji stadionu.

Na południu, w rogu działki, tuż przy terenie przyszłej Hali Sportowej, znajduje się mały naziemny parking na 62 miejsca. W tym miejscu w przyszłości (po 2012 r.) będzie znajdował się zjazd do Parkingu Podziemnego.

**Plac Zachodni** – położony między ul. Kraszewskiego a Trybuną Zachodnią. Analogiczny do Placu Wschodniego, lecz bardziej użytkowy, pozbawiony funkcji reprezentacyjnych. Większość wejść na stadion z tej strony prowadzi do Holu Zachodniego, wyjątkiem są ostatnie od południa. Prowadzą one do Strefy Techniczno-Magazynowej oraz do klatek schodowych prowadzą-

cych do Foyer Sektora G i Foyer Sektora H (a także do Foyer Sky-Boxów).

Od strony ul. Focha wydzielono z placu zamknięty teren dla kibiców przyjezdnych. Nie ma osobnego parkingu dla autobusów kibiców gości, przyjezdni wysiadają w ogólnodostępnej zatoczce autobusowej przy ul. Focha, a stamtąd przechodzą przez jeden z sześciu kołowrotek na teren stadionu i dalej do Foyer Sektora Gości.

Na rogu ul. Focha i Kraszewskiego znajduje się teren zielony. To poletko uprawne trawy dla murawy boiska, za nim mieści się mały parking na 20 samochodów.

**Droga Zaplecza** – ulica łącząca ul. Kraszewskiego z ul. Kałuży. Prowadzi wzdłuż granic działki, omijając szerokim łukiem także teren przyszłej Hali Sportowej. Na poboczu drogi zaplanowano miejsca postojowe dla samochodów zawodników, sztabu trenerskiego i działaczy (łącznie 31 miejsc). Są także miejsca dla wozów transmisyjnych (4) i autokarów drużyny gości (4). Droga Zaplecza można dostać się do kilku wejść na Trybunę Południową (m.in. do wejść dla VIP-ów, zawodników i prasy oraz do ewakuacyjnych klatek schodowych).

Obok drogi biegnie trzyipółmetrowy mur z cegły klinkierowej. Ciekawostką jest, że na mocy porozumienia zawartego przez miasto z siostrami serafitkami nie biegnie on dokładnie wzdłuż granicy działki, lecz w odległości trzech metrów od niej, pozostawiając ten pas zieleni poza strefą stadionu.

## Boisko

Powierzchnia pola gry to 105 x 68 metrów. Odległość linii bocznej od trybun liczy od 6 metrów (od strony Trybuny Północnej), poprzez 8 (Trybuny Wschodnia

i Południowa) do 10 (Trybuna Zachodnia). Murawę zaplanowano z trawy naturalnej, a teren wokół niej z kostki betonowej i sztucznej trawy. Ławki rezerwowych znajdują się od strony Trybuny Południowej i są nieco cofnięte w głąb sektora VIP. Niecka boiska jest obniżona 1,10 metra względem poziomu gruntu na zewnątrz stadionu. Pierwszy rząd krzesełek znajduje się na murku, 70 cm powyżej poziomu murawy.

Wejście na murawę dla zawodników położone jest pośrodku sektora VIP. Wjazd dla pojazdów (od Drogi Zaplecza) mieści się mniej więcej na wysokości chodogiewki w południowo-zachodnim rogu boiska. Dookoła całego boiska regularnie rozmieszczono małe schodki prowadzące z trybun na murawę – oczywiście kibice nie będą mogli z nich korzystać.

## Trybuny

Stadion Cracovii składa się z czterech trybun: zachodniej (od ul. Kraszewskiego), północnej (od ul. Focha), wschodniej (od ul. Kałuży) i południowej (od Drogi Zaplecza). Ta ostatnia jest trybuną główną. Wysokość trybun to odpowiednio 14, 10, 12 i 19 metrów. Ze względu na przyszłą Halę Sportową południowo-wschodni narożnik bryły stadionu jest ścięty. Zabudowa wszystkich czterech narożników powoduje, że podział na trybuny nie jest widoczny w konstrukcji budynku – stadion tworzy jednolitą zwartą budowlę. Podtrybunia mają do sześciu kondygnacji, w sumie przewidziano tam 493 różne pomieszczenia o łącznej powierzchni ponad 16 tys. m kw.

Wszystkie miejsca dla widzów znajdują się pod dachem. Kąty nachylenia trybun to od 25 stopni u dołu aż do 31 stopni w ostatnich rzędach. Na sektorze VIP – 27 stopni, na balkonie aż 35 stopni. Dzięki temu niemal 100% krzesełek znajduje się nie dalej niż 90 metrów od punktu środkowego boiska (graniczna odległość uznawana za optymalną do oglądania meczów piłki nożnej), co zapewnia komfortową widoczność, nieosiągalną na większych stadionach. Wszystkie miejsca są siedzące i numerowane, a krzeselka są składane, by ułatwić przejście między rzędami.

## Podtrybunie Północne

**Strefa Komercyjna** – rozciąga się wzdłuż ul. Focha pod Trybuną Północną. Obejmuje siedem dwupoziomowych lokali handlowych o różnych powierzchniach,

• **Projektant:** konsorcjum hiszpańskich i polskich firm Estudio Lamela Sp. z o.o., Estudio Lamela S.L., Sener Sp. z o.o. i Sener Ingenieria y Sistemas SA

• **Generalny wykonawca:** konsorcjum firm niemieckiej Alpine Bau Deutschland AG, austriackiej Alpine Bau GmbH oraz polskich Alpine Construction Polska Sp. z o.o i KPBP „Budus” SA

• **Cena:** 156 895 268,38 zł

• **Terminy zakończenia prac:** część sportowa – do 30 września 2010 r., wykończenie wnętrza – do 30 listopada 2011 r.

• **Pojemność:** 15 016 miejsc, w tym: 13 853 miejsc dla kibiców Cracovii, 1 057 miejsc dla kibiców gości (ponad 7% miejsc na stadionie, czyli o 306 miejsc więcej ponad wymagane 5%), 106 miejsc dla przedstawicieli prasy.

• **Stadion spełnia wymagania kategorii 3 UEFA**, spełnia też większość wymagań z wyższej kategorii Elite, ale ma zbyt małą pojemność by ją otrzymać.

każdy z osobnym wejściem bezpośrednio z ul. Focha. Dzięki takiemu rozwiązaniu ten fragment ul. Focha, dotąd raczej nieciekawcy i poza porami meczu nieużytkowany, stanie się atrakcyjną arterią handlową.

**Restauracja Klubowa** – lokal z widokiem na murawę stadionu ulokowany jest rogu ulic Focha i Kałuży. Mieści się na poziomach 0 i +1. Na parterze znajduje się bar i mała salka z wejściem z ul. Focha oraz kuchnia i jej zaplecze. Główna sala mieści się na piętrze – można się tam dostać schodami z sali na parterze lub klatką schodową, która ma wejście od ul. Focha i jest wspólna dla restauracji i Strefy Biurowej. Restauracja ma również wejście z Holu Wschodniego. Oba poziomy łączą dwie windy: osobowa dla klientów i towarowa służąca do transportu dań. Sala na piętrze ma panoramiczne okna z widokiem na murawę stadionu – mieszczą się one w narożniku stadionu nad ostatnim rzędem siedzeń.

**Korytarz Północny** – korytarz komunikacyjny przebiegający pod całą Trybuną Północną, który łączy halle Wschodni i Zachodni. W korytarzu znajduje się siedem wejść na sektory A i B. Są też dwa wyjścia bezpośrednio na ul. Focha, ale prawdopodobnie będą one służyć tylko do szybszego opuszczania sektorów A i B po meczu. W pobliżu wyjść na ul. Focha znajdują się małe toalety. Korytarz umożliwi kibicom przedostanie się do jednego z holów, gdzie można korzystać z barów i toalet. Decyzją władz klubu Korytarz Północny zostanie

w środku przegrodzony metalową barierką i nie będzie możliwa komunikacja między sektorami.

#### Podtrybunie Zachodnie

**Hol Zachodni** – podłużny hol od strony ul. Kraszewskiego, rozciągający się na całą długość trybuny. W odróżnieniu od Holu Wschodniego nie posiada zabudowanych pomieszczeń na wyższych kondygnacjach ponad sobą. Od strony ul. Focha łączy się z Korytarzem Północnym. W holu znajdują się cztery bary, są też pomieszczenia pierwszej pomocy oraz kilka dużych toalet. Poprzez dwa krótkie przedśionki w południowej części można dostać się do wejść na trybuny, dwa inne wejścia w środkowej części prowadzą do Strefy Sceny, skąd także można dostać się na miejsca. Północna część holu nie ma wejść na trybuny, bowiem mieści się nad nią sektor gości. W holu ulokowano też zejścia do podziemnego Zaplecza Sceny.

Decyzją władz klubu hol zostanie przegrodzony dwumetrowym metalowym płotem, który uniemożliwi komunikację między sektorami. Mniejsza część od strony Focha przeznaczona będzie dla kibiców z sektora A, którzy dostawac się tu będą poprzez Korytarz Północny. Ta część obejmuje około 1/4 długości i znajduje się na niej jeden bar. Pozostała część holu stanowi zaplecze sektora I.

**Scena** – stadion zaprojektowano tak, by można było na nim organizować koncer-

ty i inne imprezy. W takich sytuacjach rozbiórce podlega II dolnych rzędów w centralnej części Trybuny Zachodniej. Specjalna konstrukcja umożliwia ich pełny demontaż – szacuje się, że powinno to zająć nie więcej niż kilka godzin. Tak powstaje wcięcie w trybunie przestrzeń właściwej sceny, którą w razie potrzeby można rozbudować w stronę murawy. Dach nad trybuną chroni elementy wyposażenia przed deszczem, możliwa jest również budowa dodatkowego zadaszania nad wysuniętym przodem sceny. W trakcie koncertów murawa będzie pokrywana warstwą chroniącą trawę przed zdeptaniem.

**Foyer Sektora Gości** – do sektora wchodzi się schodami z wydzielonej części Placu Zachodniego. Zaplecze tego sektora ulokowane jest na poziomie +1. Najważniejszą jego częścią jest stosunkowo nieduże, łukowato wygięte foyer. Na jego jednym końcu znajdują się wspomniane schody wejściowe, na drugim toalety. W narożniku stadionu znajduje się bar. Do foyer przylega pomieszczenie pierwszej pomocy. Na trybuny prowadzą dwa wejścia, których wyloty znajdują się w okolicach górnych rzędów krzesełek – odwrotnie niż w sąsiednich sektorach kibiców Cracovii.

#### Podtrybunie Wschodnie

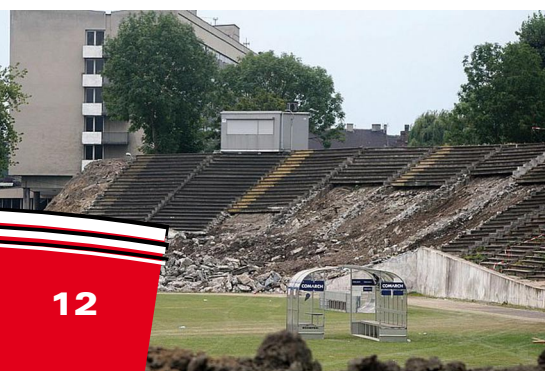
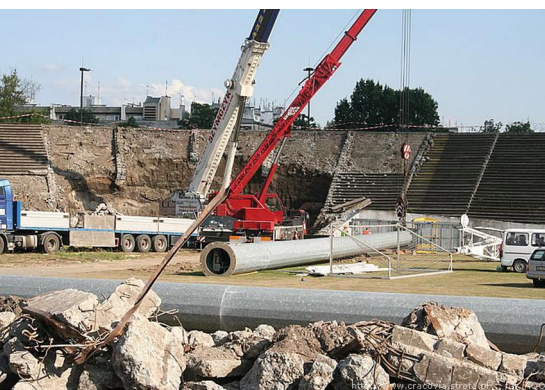
**Hol Wschodni** – główny reprezentacyjny hol stadionu, mający kształt olbrzymiego trapezu rozszerzającego się od ul. Focha w stronę południową. Prowadzą do

SEKTORY							
Sektor	Pojemność	Rzędy	Wejścia na trybunę	Lokalizacja	Wejście z zewnątrz	Kołowrotki	Bar
A	1663	16	3	zachodnia część Trybuny Północnej	Plac Zachodni	4	1
B	2594	16	5	wschodnia część Trybuny Północnej, narożnik NE i 1/4 Trybuny Wschodniej	Plac Wschodni	6	2
C	84	1	-	Trybuna Wschodnia, ponad ostatnim rzędem sektorów B i D	Plac Wschodni	brak	1
D	1949	15	4	3/4 Trybuny Wschodniej i narożnik SE	Plac Wschodni	4	2
E	1002	14	2	wschodnia część parteru Trybuny Południowej	Plac Wschodni	2	1
F	912	8	4	wschodnia i środkowa część balkonu Trybuny Południowej	Plac Wschodni	2	1
VIP	472	11	4	środkowa część parteru Trybuny Południowej	Droga Zapieczowa	brak	1
Sky-Box	450	3	26	ponad sektorami E i G Trybuny Południowej na całej jej długości	Droga Zapieczowa	brak	wspólny z VIP
łóża prasowa	106	4	-	środkowa część balkonu Trybuny Południowej (część sektora F)	Droga Zapieczowa	brak	-
G	894	14	2	zachodnia część parteru Trybuny Południowej	Plac Zachodni	2	1
H	872	9	3	zachodnia część balkonu Trybuny Południowej i balkon ponad narożnikiem SW	Plac Zachodni	2	1
I	2961	22	4	narożnik SW i większość Trybuny Zachodniej	Plac Zachodni	6	3
J	1057	16	2	fragment Trybuny Zachodniej i narożnik NW	ul. Focha	6	1





Zdjęcia: AQQ



niego liczne wejścia z Placu Wschodniego. Od strony ul. Focha łączy się z Korytarzem Północnym, tuż obok jest przejście do restauracji. Schody umieszczone w centralnej części holu pozwalają dostać się do Sklepu Kibica i Strefy Biurowej, a te w południowej umożliwiają dotarcie do Foyer Sektora E, Foyer Sektora G, Centrum Dowodzenia, Strefy Biurowej i Sektora dla Niepełnosprawnych. Do tych trzech ostatnich miejsc można także dostać się, używając windy. Dwie inne windy w środkowej części holu umożliwiają komunikację z Sklepem Kibica i Sektorem dla Niepełnosprawnych. Pięć krótkich korytarzy prowadzi do wejść na Trybunę Zachodnią. W samym holu ulokowano cztery bary, mieszczą się tu także toalety oraz pokoje pierwszej pomocy. Do holu przylegają obszerne szatnie dla pracowników, hydrofornia i pokój ochrony.

Ten hol także zostanie przegrodzony plotem. Mniejsza część od strony Focha przeznaczona będzie dla kibiców z sektora B, którzy dostawac się tu będą poprzez Korytarz Północny. Ta część obejmuje około 2/5 długości i znajdują się na niej dwa bary. Pozostała część holu stanowi zaplecze sektora D. W podobny sposób odizolowane są schody na południowym krańcu holu, z których mogą korzystać tylko kibice udający się do sektorów E i F. Bariereki tworzą korytarze od wejścia do schodów odrębnie do każdego z tych dwóch sektorów.

**Sklep Kibica** – ulokowany jest na poziomie +1. Niepełna zabudowa tej kondygnacji jest pomyślana tak, by sklep wyglądał jakby był zawieszony pod sufitem Holu Wschodniego. Można się tam dostać schodami lub jedną z dwóch wind. Ściany sklepu będą półprzezroczyste i podświetlane.

**Strefa Biurowa** – na poziomie +2 we wschodniej części stadionu znajdują się pomieszczenia biurowe MKS Cracovia SSA. W strefie zaplanowano 28-30 pokoiów biurowych, lecz liczba ta może być zmieniona wskutek innego podzielenia pomieszczeń. Są dwie sale konferencyjne – mniejsza i większa, z ruchomą ścianą umożliwiającą połączenie ich. Jest też serwerownia, pomieszczenia archiwum i kasy, pokój socjalny, dwa aneksy kuchenne i kilka toalet. Strefa nie ma własnych okien i jest oświetlana przez świetliki w dachu i okienka wychodzące na Sektor dla Niepełnosprawnych.

**Sektor dla Niepełnosprawnych** – taras na poziomie +2 wzdłuż całej Trybuny Wschodniej, z boku którego są wyznaczone na przemian miejsca dla wózków inwalidzkich i krzeselka dla ewentualnych opiekunów. Od położonych poniżej sektorów B i D oddziela je niska barierka. Taras

jest rozdzielony na środku przeszklonym przedsiönkiem, w którym są dwie windy łączące sektor z Holem Wschodnim i Sklepem Kibica. W przedsiönku znajduje się mały bar z obniżoną ladą oraz pomieszczenie pierwszej pomocy. Jest tu też przejście do Strefy Biurowej i wejście na podest kamerzysty, ulokowany ponad krzeselkami Trybuny Wschodniej. Na obu końcach korytarzy są zlokalizowane toalety.

## Podtrybunie Południowe

**Foyer Sektorów E, F, G oraz H** – cztery osobne pomieszczenia położone na poziomach +1 (E i G) oraz +3 (F i H), wyposażone w bar. Do każdego z nich przylegają toalety i pomieszczenia pierwszej pomocy, znajduje się też bar. Foyer Sektora G ma największą powierzchnię w porównaniu z zapleciami innych sektorów Trybuny Południowej, natomiast najmniejsze jest nieco wygięte Foyer Sektora E. Do Foyer Sektorów E i F dostaniemy się schodami z Holu Wschodniego, natomiast do Foyer Sektorów G i H – schodami z Placu Zachodniego. Dodatkowe ewakuacyjne klatki schodowe, mające wyjście na Drogę Zapleczoową, umożliwią szybsze opuszczenie sektorów po meczu (brak informacji, czy wyjścia te będą na co dzień dostępne dla kibiców).

**Hol VIP** – położony na poziomie 0 z bezpośrednim wejściem z Drogi Zapleczoowej. Gości wita reprezentacyjna recepcja, a schody do góry prowadzą ich do Foyer VIP. Hol pełni także rolę dostępnej dla prasy strefy mieszanej.

**Foyer VIP** – położone na poziomie +1 i dostępne schodami z Holu VIP, wyposażone w wygodne kanapy oraz stoliki. Od strony zachodniej foyer kończy się kuchnią, gdzie przygotowywane będą posiłki dla gości sektorów VIP i Sky-Box. Tuż obok jest wejście do klatki schodowej łączącej m.in. Dolną i Górną Strefę Prasową, lecz przede wszystkim umożliwiającą dotarcie do Foyer Sky-Boxów. Toalety znajdują się w pobliżu schodów na wschodnim krańcu foyer. Na sektor VIP goście dostają się poprzez jedno z czterech przesuwanych szklanych drzwi.

**Sky-Boxy** – to 26 łóż ulokowanych na poziomie +2, między parterem a balkonem Trybuny Południowej. Każda łoża składa się z pokoju i toalety. Cztery największe sky-boxy mają dodatkowe aneksy kuchenne. Pokoje są całkowicie przeszklone od strony murawy. Do każdej łoży przylega osobna trybuna z trzema rzędami VIP-owskich krzesel. W zależności od wielkości sky-boxa liczba krzesel liczy od 12 poprzez 15 i 18 do 30. Na trybuny z pokoiów prze-

chodzi się przez przeszkłone przesuwane drzwi. Każdy sky-box ma swoje osobne wejście z Foyer Sky-Boxów.

**Foyer Sky-Boxów** – spore podłużne zaplecze Sky-Boxów, tak jak i one położone na poziomie +2. Faktycznie są to cztery osobne pomieszczenia, rozdzielone trzema klatkami schodowymi prowadzącymi do Drogi Zapleczewej. Środkowa z nich (tzw. prasowa) umożliwia dotarcie do Foyer VIP. Czwarta klatka osiągalna z Plac Zachodniego znajduje się na zachodnim krańcu. Foyer nie jest wyposażone w obiekty sanitarne, nie ma też punktów gastronomicznych – goście sky-boxów mogą korzystać z usług baru w Foyer VIP lub bezpośrednio zawiązać jedzenie do swoich łóż.

**Dolna Strefa Prasowa** – zlokalizowana na poziomie 0 posiada odrębne wejście z Drogi Zapleczewej wyposażone w recepcję. Strefa składa się z dwóch pomieszczeń. Pierwszym jest obszerna sala konferencyjna z podestami – z przodu dla odpowiadających na pytania uczestników konferencji, z tyłu dla kamer TV. Drugie pomieszczenie to pokój pracy dziennikarzy – znajdują się w nim biurka umożliwiające swobodne pisanie korespondencji. Toalety zlokalizowano pomiędzy oboma pomieszczeniami. Dolna strefa prasowa jest przeznaczona na czas przed lub po meczu. W czasie samego meczu dziennikarze przebywają w Górnej Strefie Prasowej, z którą część dolna jest połączona windą i klatką schodową.

**Górna Strefa Prasowa** – położona jest na poziomie +4, czyli najwyższej kondygnacji stadionu. Jest to obszerna galeria ponad ostatnim rzędem sektorów F i H. Wzdłuż niej umieszczono 25 trzyosobowych stanowisk dla komentatorów radiowych i telewizyjnych. Siedzenia dla dziennikarzy prasowych mieszczą się poniżej, jako wydzielone cztery rzędy trybuny F. W środku holu zlokalizowano osobne pomieszczenie dla spikera i realizatora dźwięku. We wschodniej części strefy są dwa zabudowane studia TV. Te trzy pomieszczenia są akustycznie izolowane od stadionu za pomocą panoramicznych szyb. Także w tej części stadionu są toalety. W strefie wydzielono trzy stanowiska dla kamer telewizyjnych, dwie inne platformy dla kamer znajdują się na środku trybun Zachodniej i Wschodniej.

**Hol Wejściowy dla Zawodników** – na poziomie 0 z odrębnym wejściem z Drogi Zapleczewej, położonym dokładnie na osi linii środkowej boiska. Hol połączony jest korytarzem z Dolną Strefą Prasową – zachodnia strona holu przewidziana jest jako miejsce udzielania wywiadów.

**Szatnie** – główne wejście do strefy dostępnej niemal wyłącznie dla sportowców prowadzi z Holu Wejściowego dla Zawodników, lecz istnieje także dodatkowe przejście z Holu VIP. Szeroki korytarz od głównego wejścia biegnie wprost na murawę stadionu – ostatni odcinek korytarza jest obniżony, zawodnicy schodzą schodkami w dół (powyżej znajdują się trybuny), i kolejnymi schodkami wydostają się na płytę stadionu. Po obu stronach korytarza mieszczą się szatnie i inne pomieszczenia przeznaczone dla sportowców. Po lewej jest magazyn, pomieszczenie usługowe oraz szatnia gości. Boczny korytarz w prawo jest dłuższy, bowiem mieszczą się tu pokój badań, pokój kontroli antydopingowej, szatnie: sędziów, delegata i młodzików, pokój dla rodzin zawodników (z osobnym wejściem z Holu Wejściowego dla Zawodników), sala rozgrzewki (połączona z siłownią), pokój odnowy biologicznej (z sauną i wannami jacuzzi), a na samym końcu bocznego korytarza szatnia Cracovii.

Główne szatnie zawodników, Cracovii i gości, są niemal bliźniacze. Łąca powierzchnia każdej to ponad 130 metrów kwadratowych. Część przeznaczona dla piłkarzy składa się z szatni, pomieszczenia masażu, toalet i pryszniców. Dla sztabu szkoleniowego przewidziano pokój narad oraz osobne szatnie i toalety.

**Centrum Dowodzenia** – centralę stadionowego monitoringu umieszczono w południowo-wschodnim narożniku stadionu na poziomie +2. Pochylone okna w pomieszczeniu umożliwiają bezpośrednią obserwację większości trybun. Wejście do Centrum Dowodzenia znajduje się w przedsiönku, zapewniającym komunikację ze Strefą Biurową i z Sektorem dla Niepełnosprawnych. Prowadzi tam winda i schody, oba z Holu Wschodniego.

**Strefa Techniczno-Magazynowa** – zlokalizowana w południowo-zachodnim narożniku stadionu na poziomie 0. Ma kilka wejść z Holu Zachodniego, Drogi Zapleczewej i tunelu służącego do wjazdu na płytę stadionu. Umieszczono tu m.in. szatnie, toalety, stołówkę dla pracowników obsługi, pomieszczenia techniczne i magazynowe. Jedno z odrębnych pomieszczeń zarezerwowano na magazyn flag.

**Garaz Maszyn** z dwoma wjazdami z Drogi Zapleczewej ulokowany jest tuż obok tunelu służącego do wjazdu pojazdów na stadion i jest z nim połączony. Do garażu przylegają warsztat i magazyn.

Opracowali: **FortArt i Łysenko**  
WikiPasy.pl – Encyklopedia KS Cracovia



W przypadku tego kata tekst musi być zdecydowanie bardziej osobisty – a to dlatego, że w przeciwieństwie do pierwszej czwórki, którą znam jedynie z tekstów historycznych, tego snajpera miałem okazję oglądać wielokrotnie i większość bramek przeżywałem, widząc je na własne oczy.

## Krzysztof Palej – kat nr 5

**P**rzyznam szczerze, że niestety żaden gol nie utkwiał mi jakoś szczególnie w pamięci. Bardziej pamiętam radość strzelca po zaliczeniu punktu niż sposób, w jaki „Cyna” męczył naszych bramkarzy.

Ten zawodnik był dla mnie w czasach najgorszej smuty lat dziewięćdziesiątych uosobieniem zjawisk, które szczególnie drażniły. Bo czemu Unia Tarnów – klub, którego Palej był wychowankiem, miała być niby wyżej od Cracovii? Mając zaszczerpioną wiarę w szczególne powołanie Cracovii do wyższych celów, ogólnie mówiąc, nie czułem estymy wobec klubów z mniejszych miast, zwłaszcza gdy były z Małopolski i nie miały szczególnych tradycji. Unia Tarnów pasowała do takiego modelu „winnego licznych krzywd” – a Palej, który miał okazję występować w licznych zwycięskich meczach „Jaskółek”, stał się zatem swoistym wrogiem nr 1.

Miał zresztą liczne okazje, by pokazywać nam gesty radości. Strzelił nam łącznie **12 bramek**. By osiągnąć taki rezultat potrzebował jednak, w przeciwieństwie do wcześniej opisanych napastników, znacznie więcej czasu. Wystąpił bowiem przeciw Cracovii w 24 spotkaniach. Daje mu to zatem dość niską jak na też ani razu koszulki w klasyfikacji średnią: **50% skuteczności**.

Nie tylko to odróżniało go od poprzedników z opisywanej listy. Wszyscy poprzednicy, a i zresztą pozostali z pierwszej dziesiątki, ocierali się o kadrę narodową lub wręcz osiągnęli w tej kadrze znaczące sukcesy. Poprzednicy zajmowali też wysokie miejsca w różnych strzeleckich klasyfikacjach pierwszoligowych snajperów – natomiast „Cyna” ani nigdy w najwyższej lidze nie zagrał, ani też ani razu koszulki z Orłem nie było mu dane przywdziać.

Owszem, był królem strzelców, ale tylko II, III i IV ligi – skądinąd dwa razy osiągał te tytuły strzelając kilka bramek Cracovii.

Orzełka nie nosił, za to inny ptak był mu szczególnie bliski: jaskółka. Jako wychowanek Unii Tarnów praktycznie przez całą zawodową karierę grał tylko w tym klubie. Zajmuje w nim miejsce nr 1 jako legenda wszechczasów. W czasach, gdy wierność zawodników to rzadkość, jego snajperskie wyczyny aż nakazywały przypuszczać, że prędzej czy później któryś

z możliwych polskich klubów zaciągnie Paleja do siebie. Przyznam, że przez lata na to liczyłem. Miałem dość oglądania jego irytującej radości po strzelonych nam bramkach. Szczególnie bolały te na naszym stadionie. Jednak, mimo moich oczekiwań, „Cyna” wciąż grał w Unii. Było to dziwne, bowiem tarnowski klub nie należał do finansowych potentatów. Precyzyjni statystycy zaraz zwrócą mi uwagę, że za młodu zaliczył półtoraroczny okres gry w Wawelu, a na koniec wylądował w Okocimskim. Owszem, z tym Wawelem to prawda. Starsi czytelnicy doskonale wiedzą, co oznaczało granie w wojskowym Wawelu przez dwudziestolatka, młodszym zaś tłumacząc, że całkiem do niedawna były pewne resortowe kluby, które bez względu na kontrakty mogły zabierać na czas służby wojskowej zawodników z innych klubów. W takiej sytuacji znalazł się też młody „Cyna”. Skądinąd właśnie dla Wawelu strzelił trzy pierwsze bramki przeciw Cracovii. Zaś związanie się trzydziestokilkuletniego zawodnika z Okocimskim uważam za sportową emeryturę.

Może była to rzeczywiście czysta wierność jaskółczym barwom, może związana z faktem, że jego młodszy bracia również grali w tym klubie, a może znaczenie miał inny powód – tak czy siak, Palej rozegrał 17 sezonów w macierzystym klubie.

**P**rzez te lata utkwily mi w pamięci dwa spotkania. Pierwszym jest mecz z 11 kwietnia 1998 roku. Walczyliśmy o utrzymanie w II lidze, Unia jest jednym z drugoligowych średniaków. Wydaje się, że pewną szansę na korzystny rezultat w Tarnowie mimo wszystko mamy. Cóż, właśnie Palej szybko pozbawia nas złudzeń. Strzelił w typowy dla siebie sposób. Jak napisało ówczesne „Tempo”: *„Już w 4 min. po dośrodkowaniu Klicha z rzutu wolnego piłkę na polu karnym przejął stojący tyłem do bramki Palej i mimo asysty dwóch obrońców, skierował ją do siatki. Właśnie. Wiele razy obserwując go w akcji na polu karnym, wiedziałem i na własne oczy widziałem, że mimo, iż nasi stoperzy są przy nim, źle się to dla nas kończyło. Ostatecznie przegraliśmy 1-3 i pomimo kilku późniejszych zwycięstw brakło nam do utrzymania jednego punktu, może właśnie tego niezdołanego w Tarnowie... Był to*

chyba najsmutniejszy czas w naszej historii, katastrofa finansowa nakładała się na kłopoty z budynkiem i zawieszoną w próżni inwestycją „Ivaco”. Zwycięstwo Unii wpisywało się idealnie w ten splot okoliczności.

**A**ż minęło prawie dokładnie pięć lat i przyszedł 19 kwietnia 2003 roku. Właśnie ten, skądinąd ostatni jak dotąd mecz z Unią, zapamiętam najbardziej. Nie te, gdy Palej strzelał bramki, lecz ten, w którym ledwo-ledwo w ogóle do piłki dochodził. Wygraliśmy wtedy na ich terenie 2-0 i w przeciwieństwie do poprzednich meczów wyjazdowych, tym razem Tarnów był dla nas gościnnie. Unia stała już w obliczu kryzysu, „Cyna” kończył 34 lata, zaś Cracovia rozpoczynała nową piękną epokę swoich dziejów. Team Stawowego zmagając się z Koroną Kielce o awans do drugiej ligi, raz po raz dosłownie demolując przeciwników. Mimo tego Korona deptała nam po piętach i potrzebowaliśmy kompletu punktów. W poprzednich latach w Tarnowie często bywało jednak dokładnie tak, jak głosi powiedzenie ukute przez Jerzego Pilcha: jeśli mamy wygrać, na pewno tego nie zrobimy. Tym razem jednak się udało. Przyznam, że gole strzelone w drugiej połowie owszem cieszyły, natomiast mnie najbardziej radowała kompletna bezradność Paleja, skutecznie wyeliminowanego przez Skrzynię i Ziółę. Pomyślałem: już wam wystarczy, my idziemy na salony, a wy zostańcie sobie na małopolskich podwórkach. Tak też się stało. Od tamtej pory Unia gra już tylko w regionalnych rozgrywkach, a Palej na koniec kariery zaliczył jeszcze dwuletni okres występów we wspomnianym Okocimskim, by zakończyć karierę w wieku 39 lat jako grający trener Łukovii Łukowa, zmagającej się w lidze okręgowej lub, nazywając rzecz po imieniu, na siódmym poziomie rozgrywkowym.

Artur Horain



Tarnów, 19 kwietnia 2003 r.  
Fot. [www.wikipasy.pl](http://www.wikipasy.pl)



Początki sekcji tenisa stołowego w Cracovii sięgają 1926 roku, z przerwami dłuższymi lub krótszymi istnieje ona do dziś. Największe sukcesy, w postaci dwukrotnego drużynowego mistrzostwa Polski oraz tytułów mistrzowskich w grze pojedynczej i podwójnej, pingpongiści Cracovii osiągnęli tuż po II wojnie światowej. Imię Cracovii sławili tacy zawodnicy, jak Franciszek Dobosz, Wiesław Chajdecki, Józef Petek, Adam Lenda i wielu, wielu innych...

## Pasy walczą na pingpongowych stołach

Dziś, od czasu fuzji z drużyną Tramwaju w 2006 roku, męska drużyna seniorów występuje w rozgrywkach małopolskiej III ligi. W zakończonych przed wakacjami rozgrywkach drużyna zajęła 7 miejsce, utrzymując się w tej klasie rozgrywkowej.

Kierownikiem sekcji (a zarazem jej zawodnikiem) od sezonu 2006/07 jest **Tadeusz Ławrowski**. W ramach sekcji funkcjonuje drużyna seniorów, rozgrywająca swoje mecze i trenująca w sali gimnastycznej XXIX LO im. Krzysztofa Kieślowskiego przy ul. Cechowej 57 za zgodą (grzecznościowo) dyrektora KSOS-u **Zdzisława Tracza** oraz dyrektora XXIX LO **Mariana Krampusa**. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu: we wtorki i czwartki w godzinach 16-19.

Po rezygnacji z przyczyn zawodowych **Tadeusza Zawodnego**, który był szkoleniowcem w sekcji od kilku lat, zawodnicy trenowali samodzielnie. Niestety, jak to w Cracovii częste, sekcja boryka się z kłopotami finansowymi – utrzymuje się tylko dzięki sponsorowaniu jej przez zawodnika **Dariusza Pacynę**, oraz środkiem przekazanym w ramach 1% z podatku dla organizacji pożytku publicznego, jaką jest **KS Cracovia 1906**. Brak własnego lokalu nadającego się do trenowania tenisa stołowego, vacat na stanowisku trenera oraz kłopoty finansowe uniemożliwiają uruchomienie szkolenia dla młodzieży. Może w przyszłości, gdy powstanie hala 100-lecia

KS Cracovia, znajdzie się w niej miejsce dla pingpongistów Cracovii – wówczas będzie można pokusić się o uruchomienie szkoły.

Wyniki sportowe sekcji są adekwatne do warunków, jakie sekcja posiada, a może nawet i lepsze – środek tabeli swojej grupy III ligi, występy w turniejach lokalnych (kwalifikacyjnych, i tych mistrzowskich).

Wyróżniającymi się zawodnikami są **Dariusz Pacyna** – najlepiej punktujący

Bardzo ciekawą postacią jest **Aarne Puu**, reprezentujący nasz klub w minionym sezonie. Urodził się w Tallinie w 1948 r., jest wykładowcą w Katedrze Filologii Węgierskiej UJ, poetą, tłumaczem. Jego wiersze były tłumaczone m.in. na język angielski, arabski, litewski, niemiecki, słowacki, słoweński, ukraiński, włoski. Tomikiem poezji „Jezioro mojej pamięci” (Kraków 1989) zdobył nagrodę Andrzeja Bursy. W barwach

### Wyniki tenisistów stołowych Cracovii w ostatnich trzech sezonach (III liga):

- sezon 2006/2007: 7 miejsce na 12, skład drużyny: **Dariusz Pacyna, Wojciech Bartuzi, Andrzej Szlamka, Paweł Szlamka, Czesław Kamiński i Tadeusz Ławrowski**;
- sezon 2007/2008: 6 miejsce, skład drużyny: **Dariusz Pacyna, Grzegorz Kluzek, Wojciech Bartuzi, Andrzej Szlamka, Paweł Szlamka, Tadeusz Zawodny i Tadeusz Ławrowski**;
- sezon 2008/2009: 7 miejsce, skład drużyny: **Dariusz Pacyna, Wojciech Bartuzi, Andrzej Szlamka, Paweł Szlamka, Puu Aarne, Lech Palmowski i Tadeusz Ławrowski**.

gracz drużyny (nie mógł uczestniczyć we wszystkich meczach z powodu narodzin potomka – serdeczne gratulacje!) i **Wojciech Bartuzi**, który poza zmaganiem ligoowymi aktywnie uczestniczy w rozgrywkach indywidualnych różnego szczebla. Młodzieżowcy – **Wojtek Bartuzi** i **Paweł Szlamka** w minionym sezonie musieli znacznie ograniczyć treningi z powodu egzaminów maturalnych, jakie z powodzeniem zdawali (tutaj również gratulujemy!), co odbiło się na formie sportowej i wynikach – ale wiadomo, że nauka jest najważniejsza!

Cracovii zdobył w kwietniu 2009 r. w Olkuszu srebrny medal Mistrzostw Małopolski Weteranów kategorii wiekowej 60-64 lata.

Trzymamy kciuki za dalsze losy sekcji, życząc przezwyciężenia problemów organizacyjno-finansowych. W końcu wielu z nas amatorsko grało w tenisa stołowego i potrafi docenić wysiłek, niezbędny do osiągnięcia niezłego poziomu gry, a chyba każdy sympatyk Cracovii cieszy się widząc, że i w rywalizacji na stołach pingpongowych uczestniczą zawodnicy Pasów.

**Jake Blues**



Sobotnie popołudnie. Kilka godzin do przedostatniego w rundzie meczu na stadionie przy ulicy Kałuży. Trybuny jeszcze puste, kilku zapobiegliwych kibiców czeka na otwarcie kas. Słoneczna pogoda sprzyja przygotowaniu oprawy. Kilka osób maluje ostatnie szczegóły na sektorówce, reszta rozkłada nagłośnienie i pozostałe elementy oprawy. Dziewczyny przyszywają wstążki do transparentu. Jeszcze kilka małych poprawek i prezentacja będzie gotowa. To zaledwie kilka chwil „z życia” grupy ultras. Niewielki fragment z kilkudniowej, a czasami nawet znacznie dłuższej pracy.

## To my nadajemy kolorytu szarej, polskiej piłce!

**Opraccy**, bo o nich mowa, działają nieprzerwanie od 2002 roku. Od tego czasu w grupie dokonało się wiele istotnych zmian, przede wszystkim w jej składzie. Starszyzna, z braku czasu i nadmiaru innych obowiązków oddała stery w ręce młodych i ambitnych ludzi, których nie satysfakcjonuje tylko oglądanie meczu. Dlatego też postanowili aktywnie włączyć się w życie ukochanego Klubu i zasilili szeregi grupy.

### Zawsze może być lepiej

Infrastruktura stadionu, pogoda i fundusze to trzy główne przeszkody, z którymi muszą się uporać Opraccy. Niskie trybuny, podzielony sektor C i B na starym stadionie z pewnością nie sprzyjały przygotowaniu efektownych prezentacji.

Drugim istotnym problemem dla grupy jest pogoda. Kilkutygodniowe przygotowania choreografii może popsuć padający deszcz, śnieg albo silny wiatr. Bardzo ważne są także pieniądze. Grupa działa dzięki kibicom, którzy nie omijają obojętnie oprawczej puszkii. Konto ultrasów zasilają także zyski ze sprzedawanych gadżetów. To jednak ciągle za mało. Przygotowanie ciekawej i efektownej prezentacji kosztuje od kilku do nawet kilkunastu tysięcy złotych! Pieniądże ze zbiórek nie pokrywają w całości

tej sumy, dlatego Opraccy radzą sobie jak mogą. Często zdarza się, że niektóre elementy choreografii wykorzystywane są kilkakrotnie w różnych konfiguracjach. Grupa wychodzi z założenia, że nic nie może się zmarnować. Dlatego też w minionej rundzie kibice mogli zobaczyć dawno niewidziane białe i czerwone chorągiewki, flagi na kijach czy też sektorówki-koszulki.

**Michał**, który obecnie stoi na czele grupy, nie jest do końca zadowolony z wiosennej rundy. – *Niestety, nie udało się*

31 sierpnia 2008 r., Wisła Kraków



11 listopada 2008 r., Arka Gdynia

zrealizować kilku naszych pomysłów. Powody są oczywiste. Od naszkicowania projektu do prezentacji jest bardzo daleka droga. Głównymi przeszkodami pozostawały niskie trybuny, niesprzyjająca pogoda czy też niska frekwencja na stadionie. Te czynniki nie pozwalały np. na stworzenie efektownej kartoniady. Mamy nadzieję, że w tym elemencie będziemy się mogli sprawdzić na nowym, nowoczesnym stadionie.





23 maja 2009 r., Górnik Zabrze

## Przeprowadzka

Niedawne zamieszanie wokół kształtu Ekstraklasy irytowało również Oprawców. – Kiedy dowiedzieliśmy się, że gramy baraż z Koroną, rozpoczęliśmy przygotowania. Wiedzieliśmy, że w Kielcach sektor gości pozwala na zaprezentowanie ciekawej choreografii. Później sytuacja wciąż się zmieniała. W nowym sezonie oprawy będziemy przygotowywać na najważniejsze spotkania. Dużo zależy także od kibiców. Jeśli nasza frekwencja na stadionie w Sosnowcu będzie przyzwoita, to będzie nam łatwiej prezentować efekty naszej pracy. Póki co, nie zamierzamy zawieszac naszej działalności – uspokaja Michał.

## Sukcesy i porażki

Runda wiosenna to dla Oprawców kilka sukcesów. Niechętnie o nich mówią, bo bardzo krytycznie oceniają efekty swojej pracy. To, co dla przeciętnego kibica jest niemal niedostrzegalne, oni od razu zauważają. I wyciągają wnioski. Malowane sektorówki są wykonywane coraz staranniej. Grupa ma już sprawdzone sklepy, w których zamawia farby, spraje czy też materiały. Za przełom można uznać wykorzystanie zadaszania. – Trzeba było zamontować specjalne haki, które utrzymują ciężar sektorówki. Podczas meczu z Jagielonią, który miał być ostatnim na „starym” stadionie baliliśmy się, czy wszystko wyjdzie tak, jak zaplanowaliśmy. Na szczęście udało się podnieść sektorówkę pod dach. Można powiedzieć, że jak na debiut całość prezentowała się nieźle – uważa Michał. Dach został wykorzystany również do prezentacji oprawy „Cracovia królową Polski” podczas spotkania z Ruchem Chorzów. Za niewątpliwego sukces należy uznać także wyróżnie-

nie przyznane przez internautów. Oprawa z 26 kolejki, której mottem był transparent „Walczyć Pasy walczyć” została uznana za najlepszą, jaką zaprezentowano na trybunach Ekstraklasy.

Kolejnym ważnym wydarzeniem na wiosnę była reaktywacja strony internetowej [www.oprawcy.pl](http://www.oprawcy.pl). Oprócz informacji i zdjęć opraw meczowych można na niej znaleźć także krótkie filmiki z prezentacjami. Ponadto ultrasi, dzięki uprzejmości Klubu, umieszczają informacje o swojej działalności w programie meczowym. Oprócz sukcesów, Oprawcy nie boją się mówić także o porażkach. – Porażki są wpisane w działalność każdej grupy. Nie każda przygotowana oprawa jest do końca idealna. Za ewidentne porażki uznajemy te mecze, na których z różnych względów nie udało nam się pokazać choreografii – twierdzi Michał.

## Nie samą oprawą człowiek żyje

Działalność grupy nie sprowadza się jedynie do przygotowania i prezentacji opraw meczowych. Do obowiązków ultrasów należy także rozkładanie nagłośnienia i wieszanie flag. Bębniarze, którzy pomagają w dopingiu, to na co dzień aktywni członkowie grupy. Ponadto Oprawcy zajmują się produkcją wlepek czy smyczek. Od czasów powstania Stowarzyszenia „Tylko Cracovia” zaczęły się także poprawiać relacje z Klubem, który zauważa, że praca Oprawców ma sens. Na co dzień członkowie grupy to znajomi, którzy spotykają się zupełnie prywatnie. Często zdarza się, że podczas takich spotkań pojawiają się całkiem niezłe pomysły. Michał uważa, że nie da się do końca podczas takich spotkań uwolnić od działalności grupy. Ktoś przyjdzie ze szkicem, który narysował na nudnej lekcji lub wykładzie

i spontanicznie zaczyna się dyskusja. Czasami się sprzecamy, w niektórych sprawach jesteśmy zgodni. Podczas takiej burzy mózgow rodzą się fajne pomysły. Zdarza się, że komuś przypomina się jakiś motyw z wlepki czy fajne hasło. Do pomysłu dobieramy materiały, z których skorzystamy i tworzymy projekt. Potem czeka na nas już tylko ciężka praca.

## Chcesz pomóc?

Oprawcy często są pytani o to, w jaki sposób zwykły kibic może im pomóc. Odpowiedź według Michała jest prosta. – Jeśli komuś podobają się nasze oprawy, a nie ma czasu pomóc nam w jej przygotowaniu, może wesprzeć nas finansowo. Wystarczy dorzucić się do puszki. Każda złotówka się liczy! Zapewniamy, że zebrane pieniądze są dokładnie i komisyjnie liczone. Jeśli ktoś jednak chciałby aktywnie włączyć się w życie grupy wystarczy, że zgłosi się do któregoś z Oprawców. Można ich spotkać zawsze po gniazdem. Wtedy też będzie mógł pomóc. Należy pamiętać, że to co robimy w dniu danego meczu to tylko niewielka część naszej pracy. Często przychodzimy dużo wcześniej przed spotkaniem, także zostajemy po nim, aby złożyć cały sprzęt. No i przede wszystkim pracujemy w tygodniu, nawet po kilka godzin dziennie, dlatego też trzeba mieć sporo wolnego czasu.

Po końcowym gwizdku i słynnej lokomotywie kibice rozchodzą się do domów lub pubów. Dla Oprawców mecz się jednak nie skończył. Trzeba zwinąć kilkadziesiąt metrów kabli, z sektorów znieść głośniki i wzmacniacz. Poskładać flagi czy ogromną sektorówkę. Później dokładnie przeliczyć zebrane pieniądze. Za kilka dni znowu rozdzwonią się telefony. Z pytaniem kto ma wolne popołudnie, kto wydrukuje projekt, kto kupi farby, a kto przywiezie materiał. I tak już siedem lat. Dla tych kilku chwil, podczas których pokazują swoje oprawy.

**Kasia\_G**

Fot. Krystian Góra

16 maja 2009 r., GKS Belchatów



Wielu z nas mówi o sobie, że są „Pasiakami z krwi i kości, do ostatniej kropli krwi”. Jednak niewielu oddaje Klubowi całą duszę i całe życie. Takim najprawdziwszym pasiakiem był zmarły na początku czerwca Leszek Wyrobiec.

## Tacy byli Tacy Dwaj

Urodził się w 1957 roku w niebogatą kolejarzkiej rodzinie. Wychowywały go podwórka Kazimierza. Nigdy nie chciał zdradzić czemu wybrał właśnie Cracovię. Tę tajemnicę zabrał ze sobą. Być może wybór Leszka spowodowany był bliskością lodowiska, na którym rozgrywali mecze hokeiści Pasów, może faktem, że jego ciocia była znaną szczypiornistką Cracovii, reprezentantką kraju, a może przyczyna była całkiem inna. Tego nie dowiemy się już nigdy. Zresztą... to nieważne.

Ważne jest to, że Leszek od dziecka cały zaprzedał się Pasom. Cracovia była dla niego świętością. Do tego stopnia, że potrafił porwać świeżo poślubioną małżonkę ze środka imprezy weselnej, by zobaczyć wraz z nią z mecz derbowy. A potem Klub stał się dla niego jeszcze ważniejszy. Po ukończeniu studiów zgłosił się, w nim działać. Początkowo zajmował się grupami młodzieżowymi. Jak wspominał ówczesny szef młodej piłki w Cracovii Aleksander Chomicz: *Zawsze wykonywał wszystko, do czego się zobowiązał, był przy tym pełen humoru i optymizmu. Później pomagał przeprowadzić Cracovię przez najbardziej burzliwy okres jej historii.*

Leszek był bardzo popularny na internetowym forum Cracovii, gdzie występował pod pseudonimem **Tacy Dwaj**. Aktywnie korzysta z forum może 300, może 400 osób. Prawie z każdym z nich Leszek nawiązał kontakt, jeśli nie osobisty, to przynajmniej „elektroniczny”. Bo Leszek lubił i umiał rozmawiać z ludźmi. Potrafił zawsze dostosować się do poziomu rozmówcy, bez względu na to, czy był to profesor uniwersytetu, czy prosty kibic, czy nawet zwyczajny menel. Stąd po śmierci Leszka na forum zapanował duży smutek.

Tak pisał o nim w internecie jeden z jego znajomych:

*Wiadomo, że śmierć jest nieunikniona, jednak na spokojnie można ją przyjąć wtedy, gdy się jest na to przygotowanym.*

*Gdy odchodzi ktoś nagle i niespodziewanie, zwłaszcza ktoś bliski – nie sposób tego przyjąć do wiadomości. Gdy odchodzi niespodziewanie tak wspaniały człowiek jak Ty – szok jest jeszcze większy. Jeszcze kilka dni temu zadzwoniłeś do mnie proponując spotkanie. Czuję się ostatnio fatalnie, więc nie miałem zbytnej ochoty. Ale mnie przekonalesz. Nie darowałbym sobie tego, gdybym Ci wtedy odmówił. Dyskutowaliśmy przez kilka godzin. Byłeś w o wiele lepszej formie – i fizycznej i psychicznej – niż ja. Jeszcze przedwczoraj rozmawialiśmy przez telefon. Tryskałeś humorem i przekonywałeś mnie, że jednak barażę będą, i że trzeba się umówić na wyjazd do Bielska lub Kielc. Stąd wciąż nie jestem w stanie uwierzyć, że to właśnie Ty... choć tyle spraw zostało nieobgadanych, tyle świetnych pomysłów zabrałeś ze sobą... Bez Ciebie Cracovia będzie już inna. Bez Ciebie cały Kraków będzie inny.*

Inny znajomy napisał:

*Wydaje się czasem, że ktoś gdzieś tam sobie jest, że zawsze można zadzwonić, podejść, spotkać, pogadać. A potem nagle okazuje się, że już nie można... Leszek należy do Pasiaków, którzy zaprzędali swoją duszę Cracovii od zera do nieskończoności. To niepowetowana strata.*

Jeden z młodych kibiców zdobył się na wyznaczenie:

*Dzięki Leszku za pomoc za małolata, gdyby nie Ty, o meczach na Kałuży mógłbym zapomnieć... Dziękuję za dobre słowo, za pokazanie małolatowi, że pieniądze zarabia się przez ciężką pracę, a nie przez kradzieże, za w jakiejś części uratowanie mojej przyszłości i drogi którą mi pokazałeś, za tłumaczenie mojej Matuli, że wyjazd to nie grupa bandytów z kijami i za to, że wszczepiłeś w moją osobę życzliwość wobec Pasiastych na każdym kroku swego życia!*

Bo Leszek taki był. Robił dla Cracovii wiele, ale nie wyciągał ręki po ordery ani po pieniądze, nie chwalił się swoimi inicjatywami i dokonaniem. Stąd niewielu wie, że Leszek między innymi:

– był wiceprezesem KS Cracovia i członkiem Rady Nadzorczej MKS Cracovia SSA,

– w latach 90. był pomysłodawcą, współtwórcą i aktywnym członkiem kilku organizacji, które w mniejszym lub większym stopniu pomogły Klubowi przetrwać najtrudniejszy okres (Stowarzyszenie Przyjaciół Cracovii, Koło Sympatyków, Grupa 100),

– był inicjatorem wielu akcji, mających pomóc Pasiakom w potrzebie. Wspierał te akcje finansowo, a gdy nie mógł „dosponsorować” – zawsze służył dobrą radą i pomocą. Do takich akcji można zaliczyć np. „Karnet dla kibica” (co umożliwiło wielu biedniejszym sympatykom oglądanie meczów ich ukochanego Klubu), dofinansowanie wyjazdów czy pomoc finansową dla najbiedniejszych Pasiaków,

– wielokrotnie był mediatorem pomiędzy skłóconymi Pasiakami (zarówno tymi „na dole”, jak i tymi „u władzy”),

– wymyślił i sfinansował wiele ciekawych inicjatyw, takich jak Pasiasty Lajkonik czy plebiscyt na najlepszego piłkarza rundy,

– umożliwił grę w Cracovii wielu młodym, utalentowanym zawodnikom, reklamując ich od służby wojskowej,

– wkładał w Cracovię wszystko: swoje umiejętności, czas i pieniądze,

– żywo interesował się nie tylko piłką nożną i hokejem, ale wszystkimi sportowcami broniącymi pasiastych barw. Prawie zawsze można go było spotkać na meczach juniorów czy Młodej Ekstraklasy, a gdy z jakiegoś powodu zdarzyło mu się nie zjawić na stadionie – tłumaczył się z tego tak, jakby popełnił śmiertelny grzech.

Bo dla Leszka Cracovia i ludzie związani z Cracovią byli bardzo ważni. Po Bogu i rodzinie – najważniejsi. I nie liczyło się, czy jest to ktoś z Zarządu, czy też młody, szary kibic. Do każdego Leszek potrafił podejść i porozmawiać choć przez krótką chwilę. Nie tylko ze znajomymi z internetu, czy ze stadionu. Nie tylko z bliskimi znajomymi, także z ludźmi rzadko spotykanymi. Gdy dowiedział się, że do Polski po kilkunastu latach przyjedzie na kilka dni jego pierwszy pasiasty znajomy – inż. Chomicz – stanął na głowie, aby zorganizować mu „pasiastą” część pobytu. Gdy dowiedział się, że mało mu znany kibic Cracovii ma kłopoty – zrobił wszystko, aby mu pomóc.



Leszek – z lewej  
Fot. Teraz Pasy

## Zagrajcie dla Leszka

Grudki lodu na sztywnym od mrozu szaliku w biało-czerwone pasy. Topniejący śnieg na nosie. Gruby kołnierz. Uśmiech. I On. Takim go zapamiętam, gdy po pewnym noworocznym treningu siadamy przy piwie w ciepłym CK Browar i rozmawiamy o zimowych transferach naszej ukochanej Cracovii. Tak, Cracovii, bo jak sam Leszek mówi *nie mógłby kibicować innemu klubowi*. Po prostu *nie, bo nie*.

Jego wiara w Cracovię od początku budzi we mnie podziw. Na lata, na wszelkie złe troski, na codzienną – tak przecież odległą od sportowej – działalność. Jest zawsze. Zawsze z nim i w nim. Również wtedy, gdy ogrzewając nasze mokre od śniegu skóry i ubrania wychylamy kufel piwa za pomyślność ekstraklasowej już Cracovii. – *Pij do dna, tak jak kochasz ten klub* – śmieje się Leszek. I zaciera zimne dłonie, które na styczniowej gierce Cracovia I – Cracovia II biły o siebie w radosnych oklaskach.

Obaj ściskamy za Nią kciuki od dzieciństwa. Z tym, że moje przypada na lata, kiedy Leszek jest już szanowaną osobą na Pasach, postacią tam kojarzoną, lubianą, ważną. Choć jeszcze nie tak ważną, jaką bezsprzecznie okazał się dekadę później, jako znany wszystkim TD aka internetowy Tacy Dwaj z popularnego forum KSC, działacz i klubowy donator. Ile pieniędzy wydał Leszek na Pasy, ile czasu dla Pasów poświęcił, ilu zakochanym w Cracovii ludziom pomógł – nie ma już sensu liczyć. Nie chciałby tego też sam Leszek, przecież poświęcenia dla pasiastego klubu przychodziły mu z radosną lekkością, podziwu godną witalnością, orzeźwiający kibicowską duszę spontaniem. Wreszcie klasą i wdziękiem, jakich wielu chodzących na mecze przy Kałuży mogło mu pozazdrościć.

– *Jestem typowym przykładem krawkowskiej chuliganerii z Kazimierza, która całkiem nieźle wyszła na ludzi* – żartuje kiedyś, gdy po pamiętnym wygranym meczu z Legią rozmawiamy przez telefon o historii potyczek z warszawskim CWKS. Pamiętam ten wieczór jak dziś. Leszek pyta się mnie: – *A gdzie ty w ogóle mieszkasz?* – *Na Olszy* – odpowiadam. – *No co ty! Ja też* – zdumiewa się TD i w ciągu minuty dochodzimy do wiedzy,

że znając się już lata z pasiastego forum, w codziennym życiu dzielą nas tylko leniwe prądy brudnej rzeczki Prądnik Białucha. Wychodzę więc na taras mojego budynku, Leszek wygląda ze swojego okna. Nie odrywając słuchawki od ucha macham mu przez rzeczkę biało-czerwonym szalikiem. Postać na drugim brzegu śmieje się do słuchawki i energicznie potrząsa okazałą koszulką w paski...

Nie starczyłoby miejsca, aby opisać Tacy Dwaj. Człowieka o najciekawszym nicku na forum, faceta o bodaj najbardziej koncyliacyjnym charakterze wśród tak wybuchowych, jak fani Cracovii, „pasiastych szaleńców”. Właśnie „pasiastych szaleńców” brakuje Tacy Dwaj najbardziej, gdy kiedyś w imię jakiegoś tam bojkotu nie wpisuje się na forum przez kilka tygodni. *Smutno mi bez was* – wpisuje później w sygnaturkę, a i tak wszyscy wiemy, że czytał nas, czyta nadal, czyta wszystko o Cracovii od deski do deski. Wiemy, bo znamy Tacy Dwaj. I wiemy, że on zna i chce znać nas. Od deski do deski.

Spędziliśmy trochę czasu razem, jak wszyscy sporo mu zawdzięczam. I powiem wam, że smutno mi, że Leszek zmarł smutny. Po kilku latach ekstraklasowej gry, na którą tak czekał, Cracovia (na boisku) spadła do niższej ligi. Gdyby wiedział, że chwilę później, jakby dworując sobie z jego smutku, przywrócono nam (odgórnie) szansę na pozostanie w szeregach najlepszych... Gdyby wiedział...

Choć zaraz, zaraz... Przecież Ich zawsze było dwóch. Leszek i Tacy Dwaj. A w Takich Dwóch również dwóch: dwie racje, dwa stanowiska, dwa oblicza. I obdarzonego niezwykłą wiedzą inteligenta, i człowieka potrafiącego rozmawiać z dresiarzem zrozumiałym dla niego, knajackim językiem. I porządnego pana prowadzącego interesy na edukacyjnej niwie, i szalejącego w euforii na wyjazdowym meczu kibica. I zdenerwowanego grą piłkarzy krytyka, i rozbudzonego nadzieję słowami „będzie lepiej” optymisty.

Więc teraz wierzę, że kiedy jedna strona Leszka nadal jest smutna, druga cieszy się, że może znów wyjść na mecz owinięta w biało-czerwony szalik...

Cracovio, zagrajcie więc dla Leszka. dziękuję

Ro Man

A wszystko bezinteresownie. O Cracovię potrafił zawsze walczyć do upadłego. Nie tylko słownie, ale i czynami.

Z każdego meczu wracał do domu zawsze długo – bo „musiał” spotkać się z innymi kibicami czy działaczami, by przedyskutować sytuację i snuć plany związane z przyszłością Klubu. Bo nawet chwili bez Pasów Leszek wytrzymać nie potrafił. Gdy trafiała się przerwa w rozgrywkach – spotykał się ze znajomymi Pasiakami i dyskutował, dyskutował. Był nieprzeciętnie inteligentny i wiele jego pomysłów mogło diametralnie odmienić los Cracovii. Niestety – dziś w biznesie, którym stał się także sport, nie liczy się głowa, lecz pieniądze. A te, jeśli nawet je miał – pakował w zaniedbane działki klubowe lub w pomoc innym Pasiakom. W rezultacie nie mógł pochwalić się milionami na koncie, przez co jego nawet najlepsze pomysły traciły siłę przebicia.

Jak wszyscy, Leszek miał swoje wady, ale – co zdarza się dziś rzadko – potrafił ulec argumentom adwersarza czy przeprosić za popełniony błąd lub mimowolnie wyrządzoną krzywdę. A przy tym nigdy nie dał poznać, że jest rozgniewany lub rozczarowany.

Można pisać jeszcze wiele, ale nawet w milionie słów nie da się ująć poczucia ogromnej straty dla całego środowiska pasiackiego.

Zegnaj Leszku. Kiedyś jeszcze na pewno spotkamy się tam w górze i znów godzinami będziemy dyskutować o przyszłości naszego Klubu.

*Non omnis moriar – żyjesz w sercach  
w naszej pamięci wiecznie trwasz  
i tylko czasem niespodzianie  
toczy się po policzku łza*

Przyjacieli

Mecz z Lechią Gdańsk  
Fot. Krystian Góra



## PIŁKA NOŻNA

### Ekstraklasa

- 01.08.2009 Śląsk Wrocław - Cracovia 2:0  
(Sebastian Dudek 4', Krzysztof Wolczek 78')
- 07.08.2009 Cracovia - Lechia Gdańsk 2:6  
(Piotr Polczak 29', Jakub Kaszuba 53' – Marcin Kaczmarek 6', Piotr Wiśniewski 15', Hubert Wołkiewicz 31' k, Maciej Rogalski 63', Paweł Nowak 71', 74')
- 15.08.2009 Legia Warszawa - Cracovia 0:0
- 23.08.2009 Cracovia - Lech Poznań 0:0  
(Paweł Sasin 69')

### Tabela po 4. kolejce

1. Wisła Kraków	4	12	4-0-0	10-1
2. Lechia Gdańsk	4	9	3-0-1	9-5
3. Polonia Bytom	4	9	3-0-1	4-2
4. Ruch Chorzów	4	9	3-0-1	4-2
5. Legia Warszawa	4	7	2-1-1	5-1
6. Polonia Warszawa	4	6	2-0-2	7-9
7. Lech Poznań	4	6	2-0-2	10-6
8. Odra Wodzisław	4	6	2-0-2	4-3
9. Śląsk Wrocław	4	6	2-0-2	6-6
10. Piast Gliwice	4	6	2-0-2	6-6
11. Cracovia	4	4	1-1-2	3-8
12. Korona Kielce	4	3	1-0-3	4-8
13. GKS Bełchatów	4	1	0-1-3	1-6
14. Jagiellonia	4	0	3-1-0	7-2
15. Arka Gdynia	4	0	0-0-4	1-5
16. Zagłębie Lubin	4	0	0-0-4	2-13

### Młoda Ekstraklasa

- 02.08.2009 Cracovia - Śląsk Wrocław 3:1  
(Mariusz Sacha 20', Jakub Kaszuba 27', Mateusz Klich 48' – Mateusz Urbański 17' s)
- 10.08.2009 Lechia Gdańsk - Cracovia 2:3  
(Jakub Zabłocki 4', 57' – Dawid Dynarek 49' k, Bartłomiej Dudzic 69', 87')
- 16.08.2009 Cracovia - Legia Warszawa 0:2  
(Wojciech Trochim 13', Panče Kumbek 71')
- Lech Poznań - Cracovia – mecz 26 sierpnia, po zamknięciu numeru

### Tabela po 3. kolejce

1. Zagłębie Lubin	3	9	3-0-0	8-5
2. Korona Kielce	3	7	2-1-0	6-2
3. Polonia Bytom	3	7	2-1-0	4-1
4. Cracovia	3	6	2-0-1	6-5
5. Ruch Chorzów	3	5	1-2-0	4-2
6. Odra Wodzisław	3	5	1-2-0	3-2
7. Piast Gliwice	3	4	1-1-1	6-4
8. Wisła Kraków	3	4	1-1-1	5-4
9. Legia Warszawa	3	4	1-1-1	4-3
10. Polonia Warszawa	3	4	1-1-1	6-8
11. GKS Bełchatów	3	3	1-0-2	4-6
12. Lechia Gdańsk	3	2	0-2-1	5-6
13. Arka Gdynia	3	2	0-2-1	3-5
14. Jagiellonia B.	3	1	0-1-2	3-6
15. Lech Poznań	3	1	0-1-2	4-8
16. Śląsk Wrocław	3	0	0-0-3	3-7

### Małopolska Liga Juniorów

- 14.08.2009 Cracovia - Sandecja Nowy Sącz 5:1
- 19.08.2009 Glinik/Karpatia Gorlice - Cracovia 1:2
- 22.08.2009 Cracovia - Górnik Wieliczka 5:1

### Tabela po 3. kolejce

1. Cracovia	3	9	3-0-0	12-3
2. Unia Tarnów	3	9	3-0-0	10-1
3. Kmita Zabierzów	3	7	2-1-0	6-3
4. Unia Oświęcim	3	7	2-1-0	4-2
5. BKS Bochnia	3	6	2-0-1	9-3
6. Dalin Myślenice	3	6	2-0-1	10-5
7. Wisła Kraków	2	6	2-0-0	4-1
8. Zatorzanka Zator	3	6	2-0-1	9-7
9. Krakus N.H.	3	6	2-0-1	8-6
10. Hutnik Kraków	3	4	1-1-1	6-5
11. Sandecja N. Sącz	3	4	1-1-1	4-6
12. SMS Kraków	2	3	1-0-1	5-4
13. Dunajec N. Sącz	3	3	1-0-2	7-10
14. Skawinka Skawina	3	0	0-0-3	5-10
15. Garbarnia Kraków	3	0	0-0-3	2-9
16. Górnik Wieliczka	3	0	0-0-3	1-8
17. Glinik/Karpatia	3	0	0-0-3	2-10
18. Poroniec Poronin	3	0	0-0-3	3-14

### Krakowska Liga Oldbojów – I liga

- 20.04.2009 Cracovia - Węgrzcanka 1:1
- 27.04.2009 Zwierzyniecki - Cracovia 3:5
- 04.05.2009 Cracovia - Borek 1:2
- 11.05.2009 Wieczysta - Cracovia 2:4
- 18.05.2009 Cracovia - Wisła 2:6
- 25.05.2009 Cracovia - Garbarnia 3:3
- 01.06.2009 Hutnik - Cracovia 0:4
- 08.06.2009 Cracovia - Orzeł Piaski Wielkie 2:2
- 15.06.2009 Wawel - Cracovia 1:4
- 22.06.2009 Węgrzcanka - Cracovia 2:5
- 29.06.2009 Cracovia - Zwierzyniecki mecz przełożony

### Tabela po rundzie wiosennej

1. Wisła	10	27	9-0-1	49-14
2. Borek	11	26	8-2-1	44-21
3. Garbarnia	11	20	6-2-3	25-17
4. Cracovia	10	18	5-3-2	31-22
5. Hutnik	10	13	4-1-5	25-29
6. Zwierzyniecki	10	13	4-1-5	21-36
7. Węgrzcanka	11	9	2-3-6	19-23
8. Wawel	11	8	2-2-7	16-36
9. Orzeł P. W.	9	7	1-4-4	15-25
10. Wieczysta	11	5	1-2-8	17-39

Krakowska Liga Oldbojów po przerwie wakacyjnej wznowia swoje rozgrywki 31 sierpnia – nasi piłkarze grają na wyjeździe z Borkiem.



Paweł Depa podczas spotkania derbowego.  
Fot. z archiwum drużyny

**Krótką rozmowa z Piotrem Markiewiczem na temat drużyny oldbojów Cracovii i nie tylko**

## Pod gradobicie pytań

### W jakich latach grał Pan w Cracovii?

**Piotr Markiewicz:** – Pomiędzy 1974 a 1982 rokiem, w drużynach od tramkarzy przez juniorów aż do rezerw. W pierwszym zespole nie było mi dane wystąpić.

### Mało osób wie o obecnej sekcji oldbojów – kto w niej gra, gdzie i kiedy?

– Drużyna wznowiła działalność w 1999 roku, kiedy nowopowstała spółka MKS Cracovia przejęła sekcję piłki nożnej od SKF Cracovia. Inicjatorem reaktywowania oldbojów był Janusz Sputo, i od tego momentu do dnia dzisiejszego bierzemy udział w rozgrywkach krakowskiej ligi oldbojów. Najtrudniejszy był okres, gdy rozgrywaliśmy swoje mecze na boisku w Szczyglicach, ale od dwóch lat gramy na terenach MKS przy ul. Wielickiej.

### Jak jesteście zorganizowani?

– Działamy na zasadzie pospolitego ruszenia, nie mamy stałego składu ze względu

na własne obowiązki. Przed każdym sezonem telefonicznie potwierdzamy chętnych do gry w drużynie. Wszystkie koszty związane z naszą działalnością pokrywamy z własnych składek. Od obecnego sezonu, dzięki pomocy Stowarzyszenia „Tylko Cracovia”, zostaliśmy odciążeni z opłat za wynajęcie boiska przy ul. Wielickiej.

### Kogo w najbliższych latach chcielibyście widzieć w waszej drużynie?

– Każdego byłego zawodnika Cracovii, który ukończył 35 rok życia, a w szczególności wychowanków. Chodzi o to, żeby tworzyć coraz szerszą rodzinę, w której zawodnicy kończący karierę sportową nadal będą mieli związek z klubem, z którym się identyfikują i chcą go nadal reprezentować.

### Jakie były największe osiągnięcia drużyny za Pana czasów?

– W pierwszym roku po reaktywacji awans do pierwszej ligi krakowskich old-

**Piotr Markiewicz** – doktor nauk ekonomicznych, pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, zawodnik Cracovii od 1974 (trampkarz) do 1982 r. (Cracovia II), pierwszy prezes MKS Cracovia – od 1998 do 2000 r.

bojów, a potem dwa razy z rzędu mistrzostwo Krakowa. Do tego kilka razy wice mistrzostwo, ale to nie był wcale nasz cel. Wtedy najbardziej cieszyły nas zwycięstwa w meczach derbowych, a zdarzały się wyniki 10-1 na wyjeździe i w zeszłym roku w siebie 7-0. O porażkach szybko zapominamy.

### O czym marzą oldboje?

– Myślę, że chcieliby, aby zacieśniły się relacje między obiema Cracoviami, a także wszystkimi osobami pracującymi na dobre imię Wielkiej Cracovii.

### Czym dla Pana jest Cracovia?

– W młodości był to drugi dom, w którym można było rozwijać się nie tylko sportowo, ale też mentalnie, bo w pewnym sensie Cracovia była szkołą życia i kształtowała charakter. Autorytetem z tamtych lat był nieżyjący już trener trampkarzy i juniorów Adolf Wołoch. Z biegiem czasu zdobywało się coraz więcej informacji na temat klubu – wtedy Cracovia stawiała się symbolem moralnym ze względu na wspaniałą historię i tradycję. Dzisiaj natomiast Cracovia zajmuje szczególne miejsce w codziennym życiu, dostarczając pozytywnych i negatywnych emocji, a także dając satysfakcję, że należy się do Wielkiej Pasiastej Rodziny.

Rozmawiali:

**Edek(57), Arup i Amok PL**

### Aktualny skład drużyny oldbojów Cracovii:

**Bramkarze:** Tomasz Kwedyczenko, Wacław Szczerba, Paweł Trzepałka

**Gracze z pola:** Paweł Depa, Piotr Doległo, Piotr Gruszka, Mirosław Hajdo, Krzysztof Hajduk, Łukasz Hermaniuk, Roman Koroza, Arkadiusz Kubik, Piotr Markiewicz, Jacek Mróz, Wiktor Nenko, Wiesław Ostafin, bracia Marek i Stanisław Owca, bracia Marek i Maciej Podsiadło, Andrzej Rokicki, Stanisław Sosnowski, Krzysztof Szostak, Piotr Tyrka, Leszek Walankiewicz, Zbigniew Wiącek, Andrzej Wrzyszc



Od lewej: Piotr Markiewicz, Tomasz Kwedyczenko, Piotr Tyrka, Andrzej Rokicki, Roman Koroza, Maciej Podsiadło, Paweł Depa, Leszek Walankiewicz i Stanisław Sosnowski.  
Fot. z archiwum drużyny

Redakcja „TC” dotarła do zapisków psychologa dr. Magdy M., które okazały się na tyle interesujące, że publikujemy je poniżej.

## Zapis choroby

**Czerwiec 2008:** nowy pacjent, żona zmusiła go do przyścia do gabinetu. Diagnoza wstępna: fanatyczny kibic. Objawy: cały czas mówi o Cracovii. Stan: euforyczny, pacjent bardzo podniecony wizją gry w pucharze Intertoto. Dawno nie widziałam nikogo, kogo by cieszyła perspektywa wyjazdu na Białoruś. Wizyty mają odbywać się co miesiąc.

**Lipiec 2008:** pacjent porażkę z Soligorskiem (gdzie to w ogóle jest?) przyjął dość spokojnie, jest podniecony zbliżającym się sezonem. Cały czas mówi o jakimś Wasiluku, wartym ponoć 1 mln zł.

**Sierpień 2008:** pacjent wrócił znad morza, dokładniej z Gdańska. Chyba nie wypoczął tam zbyt długo, jest spięty, pod nosem mamrocze „nawyjeżdździę tradycyjnazerodwa”.

**Wrzesień 2008:** pacjent bardzo roztrzęsiony, z nieskładnych wypowiedzi można wywnioskować, że pokłócił się z jakimś Stefanem. Można dopatrzeć się urazu z dzieciństwa związanego z bajką Rumcajs. Pacjent zareagował agresją, gdy zobaczył mojego laptopa. Wszystko to bardzo dziwne.

**Październik 2008:** pacjent na skraju wyczerpania nerwowego, nienawiść ogniskuje się na wspomnianym Stefanie. Ponadto pacjenta chyba martwią kłopoty w interesach – wygląda na to, że kupił na Podlasiu drewna za milion złotych, i to nie była trafiona inwestycja.

**Listopad 2008:** wyraźna poprawa związana z odejściem Stefana. Reakcja na laptopa łagodna. Niepokoi przelanie ogromu pozytywnych uczuć na ob. Płotka Artura.

**Grudzień 2008:** pacjent znowu był nad morzem, tym razem w Gdyni. Dziwny zwyczaj tak w zimie nad morze... Zadeklarował, że już nie potrzebuje pomocy, że kupi się napastnika, dwóch pomocników i obronę i pójdzie jak z płotka.

**Styczeń 2009:** wizyta odwołana, ponoć jeszcze nie doszedł do siebie po treningu noworocznym. Bardzo dziwne zwyczaje.

**Luty 2009:** stan euforyczny, prawdopodobnie związany z zimowymi zakupami. Podejrzenia zakupoholizmu, zalecono trzymanie się z dala od galerii handlowych.

**Marzec 2009 (1):** wizyta nadzwyczajna, na życzenie żony pacjenta. Stan kryzysowy, pacjent uporczywie powtarza „jak to można było przegrać” oraz wiele niecenzuralnych okrzyków. Należy sprawdzić, czy w dzieciństwie nie było jakiejś traumy związanej z łódkami czy też łodzią.

**Marzec 2009 (2):** pacjent w dużo lepszym stanie, nuci sobie „hej heja heja”, opowiada o nowych krzeselkach i paniach roznoszących hot-dogi. Trudno go zrozumieć, ale wygląda na pogodnego.

**Marzec 2009 (3):** kolejna wizyta nadzwyczajna, pacjent w ciężkiej traumie, jak się wydaje związanej ze zwierzętami, prawdopodobnie z psami. Możliwe, że w dzieciństwie był pogryziony przez psa, to tłumaczyłoby nienawiść do tych zwierząt.

**Kwiecień 2009:** Depresja widoczna na pierwszy rzut oka, pacjent chyba wybiera się do Egiptu, gdyż cały czas mówi o Gizie. Ponadto zdiagnozowano lęk wysokości – cały czas obawia się spadku.

**Maj 2009:** Pacjent zamknął się w sobie, ale z relacji żony wynika, że w tym miesiącu przeżywał huśtawkę nastrojów. Wygląda na to, że straszny zawód sprawił mu kolega Leszek, który chyba pracuje na kolei.

**Czerwiec 2009:** Jest jakieś zamieszanie z licencjami, pacjent otwarcie stwierdził, że nic nie rozumie. No cóż, ja nic nie rozumiem od samego początku. Poza tym potwierdza się niechęć do łódek.

**Lipiec 2009:** Wizyta odwołana, pacjent powiedział, że ma to wszędzie, wyjeżdża w Bieszczady i będzie tam siedział dopóki nie wyjaśni się sprawa tych licencji. Żona przekazała, że pacjent wyraźnie podniecony z powodu burzenia stadionu – dziwne.

**Sierpień 2009:** Pacjent wrócił z wakacji wyraźnie odmieniony, radosny, ma nowego kolegę Oresta i chyba bardzo go lubi. Z rozmowy wynika, że zamierza przeprowadzić się do Sosnowca, nikt nie wie po co.

**Terapia zakończona. Diagnoza potwierdzona – to kibic, i tego się nie da leczyć.**

mgr Knur



## Wstęp do Stowarzyszenia „TYLKO CRACOVIA”

Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA” zostało powołane dla kibiców i przez kibiców w celu promocji wszystkich dyscyplin sportowych uprawianych w Cracovii oraz organizacji życia kibicowskiego. Gorąco namawiamy wszystkich zainteresowanych do wypełnienia deklaracji członkowskiej i wstąpienia do Stowarzyszenia. Wzór deklaracji można pobrać na stronie Stowarzyszenia: <http://www.tylkocracovia.pl>.

Bycie członkiem Stowarzyszenia „TYLKO CRACOVIA” oznacza pełną integrację oraz współistnienie w naszej Pasiastej społeczności. Każda osoba, która chce być z nami musi pamiętać, że bycie członkiem Stowarzyszenia nie oznacza (przynajmniej na razie) żadnych korzyści materialnych. Nasi członkowie zobowiązani są do przestrzegania statutu Stowarzyszenia oraz czynnego uczestnictwa w jego działaniach. Przed nami jest bardzo wiele pracy, którą musimy wykonać razem, by nasze życie

w Cracovii było lepsze i przede wszystkim wspólne. Chcemy być głosem wszystkich kibiców, w związku z tym oczekujemy zarówno czynnej współpracy, jak i oczywiście konstruktywnej krytyki.

### Co zrobić, aby zostać członkiem Stowarzyszenia?

1. Wypełnić deklarację członkowską (do pobrania na naszej stronie).
2. W deklaracji oprócz swoich danych należy umieścić dane dwóch członków polecających. Członkiem polecającym może być osoba, która jest już zarejestrowanym członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia. Oznacza to, że w momencie przyjęcia przez Walne Zgromadzenie nowej osoby, staje się ona członkiem zwyczajnym i może od razu polecać kolejne osoby.
3. Należy zapoznać się ze Statutem Stowarzyszenia, a w szczególności z prawami i obowiązkami członków.

4. Wypełnione oraz podpisane deklaracje można przekazać w następujący sposób:

a. Osobiście, podczas meczów którejkolwiek z osób z Zarządu lub którejkolwiek z osób zajmujących się zapisami nowych członków,

b. Listownie, przesyłając na adres Stowarzyszenia: Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA”, 31-634 Kraków PRZ. 11.

5. Po przekazaniu deklaracji, zostanie ona przedłożona Zarządowi Stowarzyszenia, który podejmie decyzję o przyjęciu bądź odrzuceniu.

6. Po uzyskaniu akceptacji każda osoba zostanie poinformowana osobiście o przyjęciu na członka zwyczajnego Stowarzyszenia „TYLKO CRACOVIA”. W momencie przyjęcia do Stowarzyszenia, każdy zobowiązany jest do regulowania składek członkowskich.

Na wszelkie pytania dotyczące przyjmowania nowych członków odpowiadają osoby za to odpowiedzialne, dostępne pod mailami: [anna.lisowska@tylkocracovia.pl](mailto:anna.lisowska@tylkocracovia.pl) i [radomir.szaraniec@tylkocracovia.pl](mailto:radomir.szaraniec@tylkocracovia.pl), lub osobiście podczas wszelkich imprez związanych z naszym klubem.

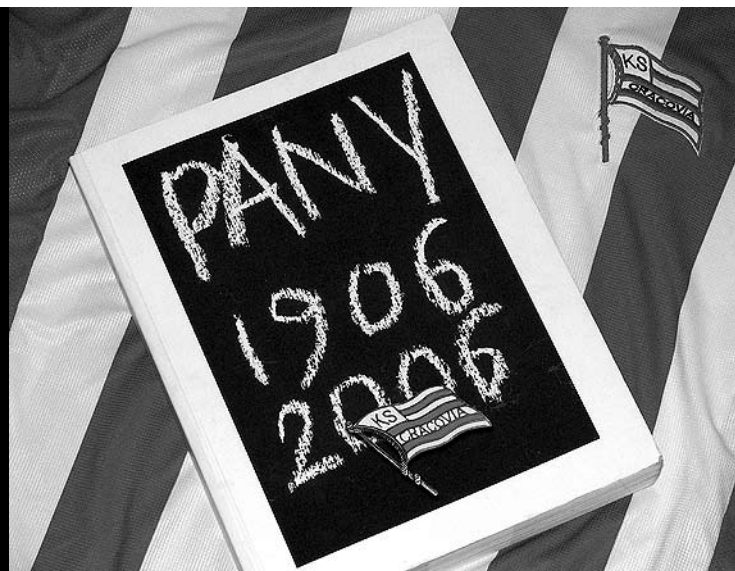
STC

**S**towarzyszenie „TYLKO CRACOVIA” prowadzi sprzedaż Monografii „PANY 1906-2006” autorstwa Marka Pampucha. Jest to pozycja, która powinna znaleźć się w domu każdego kibica Cracovii. Zawiera całą pasiastą historię – zarówno sportową, jak i związaną z życiem kibiców nie tylko podczas sportowych emocji.

Bardzo gorąco zachęcamy do zakupu, tym bardziej, że dochód, choć niewielki, jest przeznaczony na realizację celów, których podjęliśmy się tworząc Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA”. Każda osoba, która kupi Monografię, otrzyma egzemplarz z dedykacją oraz autografem autora!

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt mailowy na adres: [anna.lisowska@tylkocracovia.pl](mailto:anna.lisowska@tylkocracovia.pl) lub telefonicznie pod numer **0 793 77 1906**. W mailu prosimy podać pełne dane: imię i nazwisko, adres, koniecznie kontakt telefoniczny, ewentualnie adres wysyłki. Prosimy również o informację, co ma zawierać dedykacja od autora.

Cena Monografii to **60 zł**. Na odbiór będziemy umawiać się indywidualnie. Możemy również wysłać Monografię na wskazany adres (należy doliczyć 10 zł – koszt wysyłki na terenie Polski). Wpłaty prosimy przekazywać na konto Stowarzyszenia: **Bank Millennium SA; nr rach.: 45 1160 2202 0000 0001 1540 0797**. W tytule przelewu prosimy wpisać: Monografia.





ul. Mikołajska 5

*miejsce spotkań Pasiaków*